



11 września święto kolejarzy

Godziennie 3 miliony pasażerów i 1 milion ton towarów

CODZIENNIE 24 tys. kilometrową sieć naszych szyn przemierza 13,5 tys. pociągów. Przewożą one każdego dnia około 1 miliona ton towarów i 3 mln pasażerów. Liczby te stawiają PKP w europejskiej czołówce; wielkością przewozów towarowych wyprzedza nas tylko ZSRR, a na liście przewozów pasażerskich zajmujemy 4 pozycję po ZSRR, NRF, i Anglii.

Wykonywanie tak wysokich zadań przewozowych, wobec powszechnie znanych braków

taboru, wymaga od kolei stałych usprawnień organizacyjno-technicznych, nie mówiąc już o ofiarności 350 tys. polskich kolejarzy. I tak na przykład w roku ubiegłym — w porównaniu z rokiem 1960 — załadunek każdego wagonu towarowego zwiększono o 1400 kg, a czas obrotu wagonu został skrócony o 7,5 godzin; bez tych usprawnień dla wykonania ubiegłorocznych przewozów kolej potrzebowałaby o 12 tys. wagonów więcej.

Podstawowy kłopot kolei — niedostatek wagonów towarowych — powinien w najbliższych latach ulec likwidacji. Przewidziane na bieżące 5-lecie dostawy 50 tys. wagonów starczą na pełne pokrycie potrzeb przewozowych planowanych na 1970 rok — 390 mln ton towarów. Oczywiście jeśli klienci kolei przestaną przetrzymywać wagony ponad ustalony czas, co jak dowodzi praktyka nie przedstawia się dobrze.

Nie najlepiej przedstawiają się możliwości kolei w zakresie

Na zdjęciu — przewodniczący Prez. WRN — T. Makowski w towarzystwie znającego komitego malarza H. Berlewiego podczas zwiedzania ekspozycji w Muzeum Słupskim.



IV PLENER KOSZALINSKI OSIEKI 66

W UB. SOBOTE, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego, Janusz Przewoźny, witał w słupskim Muzeum szczególnych gości: przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich, instytucji kulturalnych i środowisk twórczych Koszalina i Słupska oraz uczestników IV Pleneru, którzy przybyli na otwarcie wystawy malarstwa Henryka Berlewiego i ogólnopolskiej wystawy malarstwa „Konfrontacje 66”.

Otwarcia wystaw dokonał przewodniczący Prez. WRN, poseł na Sejm, Tadeusz Makowski, podkreślając w swoim przemówieniu znaczenie Pleneru dla rozwoju sztuki w naszym województwie.

Fot. A. Maślankiewicz

Minister spraw zagranicznych Belgii gości w Warszawie

Witamy w Polsce

★ WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego przybył wczoraj tj. 5 bm. do Warszawy z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmel. Min. Harmelowi towarzyszą: ambasador Louis Colot oraz szef gabinetu — Etienne Davignon.

Na lotnisku Okęcie, udekorowanym barwami narodowymi Belgii i Polski, gości witali: minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, szef URM — min. Janusz Wieczorek oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Obecni byli: ambasador PRL w Belgii Jan Wasilewski oraz ambasador Belgii w Polsce — Conrad Seyfert wraz z członkami ambasady belgijskiej.

Z PAŃSTWA BOŃSKIEGO

Kaniebny proces przeciwko antyfaszyscie niemieckiemu E. Bechtle

BONN (PAP)

Przed Izbą Karną Trybunału Federalnego w Karlsruhe rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko komunistom zachodnoniemieckim, Emilowi Bechtle. Ten nowy atak sądownictwa bońskiego, przeciwko znanemu antyfaszyscie niemieckiemu wzbudził — jak wiadomo — w wielu krajach falę protestów.

Dyrektor Instytutu Prawa Międzynarodowego w NRD prof. P. A. Steiniger udowodnił w opublikowanym oświadczeniu, że postępowanie karne wszczęte przeciwko Bechtlemu sprzeczne jest z normami prawa międzynarodowego i tym samym narusza artykuł 25. konstytucji NRF.



Dzisiaj będzie zachmurzenie duże, chwilami umiarkowane. Wiatry z kierunków zachodnich. Temperatura do 18 stopni.

Dziś po raz ostatni w tym sezonie



strona 4 i 5

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

Cena 50 gr

AB

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XV Wtorek, 6 września 1966 roku Nr 213 (4348)

(Dokończenie na str. 2)

4 bm. na Stadionie 10-lecia w Warszawie odbyły się centralne dożynki. Przybyła na nie kilkudziesięciotysięczna rzesza przedstawicieli wsi z całego kraju oraz liczni mieszkańcy stolicy. Gospodarzem dożynek był I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka, który wygłosił przemówienie.

Na zdjęciu, tow. Wł. Gomułka z bochnem chleba. Na drugim planie — starosta dożynek — St. Salamon. (CAF — Czarnogórski)

Sekretarz generalny KP USA w Berlinie BERLIN (PAP)

Delegacja Komunistycznej Partii USA z sekretarzem generalnym Gus Halleem przybyła wczoraj tj. w poniedziałek, na zaproszenie KC SED, z wizytą do Berlina.

Podwyższenie zasilków szpitalnych dla samotnych pracowników Rozszerzenie uprawnień do zasiłków rodzinnych dla uczących się dzieci

Na wniosek CRZZ Rada Ministrów powzięła decyzję o podwyższeniu zasiłków szpitalnych otrzymywanych przez samotnych pracowników oraz o rozszerzeniu uprawnień do zasiłków rodzinnych na dzieci pobierające naukę.

W telegraficznym skrócie

• BUKARESZT

Przewodniczący Rady Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii — I. Maurer powrócił wczoraj z Aten do Bukaresztu. Przebywał on w Grecji z oficjalną wizytą na zaproszenie premiera rządu greckiego S. Stefanopulosa.

• SOFIA

Szach Iranu Mohammed Reza Pahlevi wraz z małżonką Farah Pahlevi przybyli specjalnym samolotem do Warny. Na lotnisku gości powitali przedstawiciele władz, marynarki wojennej i miejscowa ludność.

• DELHI

Premier Indii pani Indira Gandhi zwróciła się przez ogólnonadzwyczajne radio z kolejnym apelem do narodu. Czesć swojego wystąpienia poświęciła ona wewnętrznej sytuacji kraju.

W przeciwnieństwie do Amerykanów którzy wziętych do niewoli żołnierzy sił wyzwoleniczych traktują w sposób wręcz barbarzyński lub oddają ich w ręce władz sągónskich na pewną śmierć, władze i obywatele DRW traktują ujętych na terytorium DRW lotników USA niezwykle humanitarnie. Ranni piloci otoczeni są opieką lekarską. Oto wietnamscy lekarze operują zestrzelonego nad Hanoi w dniu 8 ubiegłego miesiąca majora-pilota Jamesa Kastera, który został poważnie ranny podczas eksplozji swego samolotu, zestrzelonego przez obronę przeciwlotniczą DRW. (CAF-Photosax)



W kombinacie siarkowym w Machowie czynne są już obecnie dwie fabryki kwasu siarkowego. Na zdjęciu: fragment budowy trzeciej fabryki kwasu siarkowego w kombinacie machowskim. (CAF — Kwiatkowski)

Krwawe walki w Wietnamie Południowym

Nasilenie BARBARZYŃSTWA

Amerykańscy piraci powietrzni bombardują gęsto zaludnione rejony Hanoi

LONDYN (PAP)

Samoloty amerykańskie bombardowały w ubiegłą niedzielę ponownie okolice Hanoi. Był to pierwszy tak silny atak powietrzny na ten rejon po kilku dniach nieco słabszych akcji lotnictwa USA spowodowanych złą pogodą. 52 myśliwce bombardujące THUNDERCHIEF F-105 obrzuciły bombami zbiorniki z paliwem położone w odległości 25 km na północ od Hanoi. W atakach powietrznych na tereny położone na północny wschód od stolicy DRW brały udział samoloty PHANTOM należące do marynarki wojennej USA.

Do 1.391 wzrosła w ubiegłą niedzielę liczba zestrzelonych samolotów amerykańskich nad Wietnamem północnym. Oddziały obrony przeciwlotniczej DRW zestrzeliły w tym dniu trzy samoloty USA na północ od Hanoi i tyleż samo w prowincjach Vinh Phuc i Nghe An oraz nad miastem Thai Nguyen. Jeden lotnik amerykański dostał się do niewoli.

W związku z pirackimi nalo tami samolotów USA, które 4 bm. bombardowały i ostrzeliwały wiele zamieszkałych o kręgów i obiektów gospodarczych w miastach Thai Nguyen i Viet Tri w okręgu

Dong Anh oraz w prowincji Ha Bac, misja łącznikowa Wietnamskiej Armii Ludowej

przesłała kategoriyczny protest do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie.

W Wietnamie Południowym trwają nadal krwawe walki. W prowincji Chuong Thien około 220 km na południowy zachód od Sajgonu stoczona została jedna z największych bitew na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy. W walce, która trwała ponad 3 godziny wzięły udział oddziały rządo-

(Dokończenie na str. 2)

USA odrzucają apel de Gaulle'a

WASZYNGTON (PAP)

Stany Zjednoczone odrzuciły apel prezydenta Francji de Gaulle'a, aby rząd USA zobowiązał się wycofać wojska amerykańskie z Wietnamu w odpowiednim i ściśle określonym terminie.

William Bundy, zastępca sekretarza stanu USA do spraw delekowschodnich powtórzył w wystąpieniu telewizyjnym znaną tezę amerykańską, iż w Wietnamie agrem jest rzekomo Wietnam Północny i oznajmił, że to DRW — bombardowana codziennie przez odrzutowce USA — „powinna uczynić pierwszy krok”.

Wypowiedź Bundy'ego jest pierwszym oficjalnym komentarzem rządu USA na temat apelu de Gaulle'a. Jak wiadomo, prezydent Francji oświadczył w ubiegły czwartek w przemówieniu wygłoszonym w Kambodży, że możliwieś rokowań w sprawie Wietnamu zależy od uprzedniego zobowiązania się USA, iż wycofają stamtąd swe siły w odpowiednim i ściśle określonym terminie.

Szkalowanie PRL
przemyt walut
PROCES
w Szczecinie
Czytaj str. 2

Stulecie Pierwszego Kongresu Pierwszej Międzynarodówki

GENEWA (PAP)

Uroczystą akademią uczczono w Genewie setną rocznicę zwołania w tym mieście Pierwszego Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników — Pierwszej Międzynarodówki, utworzonej przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.

W największej sali miasta zebrały się setki osób, wśród nich burmistrz Genewy, przedstawiciele władz miejskich i kantonalnych, wybitni działacze Szwajcarskiej Partii Pracy i Szwajcarskiej Partii Socjaldemokratycznej.

Przy dźwięku fanfar i łoskocie werbli wniesiono na salę sztandar genewskich sekcji Pierwszej Międzynarodówki. Na napis wyhaftowany złotymi nićmi na czerwonym materiale sztandaru głosi: „Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników. Nie ma praw bez obowiązków, nie ma obowiązków bez praw!”

11 września

Święto kolejarzy

(Dokończenie ze str. 1)

sie taborowego zabezpieczenia przewozów pasażerskich. Planowane dostawy wagonów osobowych, na skutek jednoczesnego wycofania z eksploatacji dużej liczby wagonów wysłużonych nie pozwolą zapewnić wszystkim spośród prawie 1,2 mld pasażerów (tyle przewiduje się w roku 1970) takich warunków podróży, jakich byśmy sobie życzyli.

Pokaźnymi osiągnięciami szczytu się już dziś nasza kolej w zakresie wzmocnienia bazy technicznej. Zelektryfikowano do roku 1966 około 2230 km linii kolejowych, a na aktualne pięciolecie przewiduje się elektryfikację dalszych 1600 km. Nowoczesnymi trakcjami — elektryczną i spalinową przewiduje się wykonywa-

nie w roku 1970 aż 70 proc. za

dań przewozowych. Niestety, o stanie technicznym nawierzchni kolejowej, trzeba mówić mniej dobrze. Średnio rocznie wymienia się 720 km szyn, podczas gdy potrzeby wynoszą co najmniej 1100 km. Dlatego został m. in. zahamowany wzrost szybkości pociągów ekspresowych i pociągów. Podczas gdy w ZSRR, Francji czy NRF niektóre pociągi kursują z szybkością 160 km na godzinę, nasz najszybszy ekspres na trasie Warszawa — Katowice tylko na niektórych odcinkach osiąga szybkość 110 km na godzinę. (AR)

Delegacja DRW w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek przybyła do Moskwy rządowa delegacja do spódarka Demokratycznej Republiki Wietnamu z wicepremierem rządu DRW, Le Thanh Nghi na czele.

Poważne starcia w Chicago

Marsz Murzynów do dzielnicy białych

NOWY JORK (PAP)

W Chicago odbyła się demonstracja Murzynów — bojowników o prawa obywatelskie — w której wzięło udział 200 osób. Żądali oni likwidacji dyskryminacji Murzynów, którym nie pozwala się na zasiedlanie w innych dzielnicach poza gettem murzyńskim. Bojownicy o prawa obywatelskie zorganizowali kolumnę demonstrantów, która udała się do dzielnicy Cycero zamieszkałej wyłącznie przez ludność białą.

Dwa tysiące uzbrojonych od stóp do głów żołnierzy gwardii narodowej i policjantów zbrojono w wypadek zbrojnych starć między Murzynami a białymi. Obawiało się bowiem, że może dojść do linczu w dzielnicy białych, ponieważ tego rodzaju marsz Murzynów zorganizowano w Chicago po raz pierwszy. Żołnierze gwardii narodowej w hełmach i z bagnietami nasadzonymi na karabiny próbowały rozdzielić białą ludność gromadzącą się na ulicach Cycero od zbliżającej się kolumny Murzynów. W momencie, kiedy maszerujący demonstranci znajdowali się pod

Wielka międzynarodowa manifestacja na festiwalu „Unity“

Potępienie agresji USA w Wietnamie

TYGODNIOWY festiwal „Unity“, zorganizowany w Modenie pod hasłem walki o pokój w Wietnamie, zgromadził wielotysięczne tłumy z całych Włoch i licznych przedstawicieli zagranicznych. Na placu centralnym Rzymu odbył się ogromny wiec. Przemawiali sekretarz Federacji Młodzieży Komunistycznej, Petruccioli i członek kierownictwa WIPK, Mario Alicata.

My, Włosi — powiedział Petruccioli — opowiadamy się za Wietnamem, podobnie jak przed 30 laty komuniści znaleźli się w Hiszpanii u boku antyfaszystów, przeciwko Franco. Dziś, gdy pokój jest zagrożony, my, młodzi, musimy walczyć z amerykańskim imperiaлизmem. Musimy stworzyć mocną zapórę pokoju, której będą bronić wszyscy młodzi komuniści, socjaliści i katoli-

cy, aby nie dopuścić do rozszerzenia się konfliktu wietnamskiego.

Już od dawna piętnujemy zbrodniczą agresję amerykańską i domagamy się od naszego rządu, aby wyzwołał się spod presji wojennej klikli w szynktońskiej i zachowując swobodę postępowania, oddziaływał na USA w kierunku skłonienia ich do przerwania agresji — oświadczył Alicata.

Partyzanci atakują

(Dokończenie ze str. 1)

wej armii południowowietnamskiej.

W najnowszych doniesieniach agencje zachodnie podkreślają że ostatnie (ubiegłą sobota) ostrzelanie bazy pierwszej dywizji kawalerii powietrznej USA w An Khe — o czym już informowaliśmy — było „bardzo ciężkie” i podają, że zginęła pewna liczba żołnierzy amerykańskich oraz uległy uszkodzeniu pasy startowe na lotnisku. Agencje przypominają jednocześnie, że jest to już czwarty atak partyzantów na tę amerykańską bazę wojskową w tym roku. W bazie tej znajduje się największe w Wietnamie Południowym lotnisko dla helikopterów USA.

LONDYN, NOWY JORK, HANOI (PAP)

W obawie przed spodziewanym wzmożeniem ataków ze strony partyzantów, władze wojskowe USA zarządziły stan gotowości bojowej swych

Krwawe walki

wojsk, a równocześnie zabroniono żołnierzom opuszczania koszar aż do następnego dnia po zakończeniu wyborów, które mają się odbyć w przyszłą niedzielę.

NOWY JORK (PAP)

Do Wietnamu Południowego

przybyły wczoraj tj. w poniedziałek 3 amerykańskie okręty transportowe, na których pokładzie znajdowało się 5.542 oficerów i żołnierzy południowokoreańskich. Wiadomość tę podała korespondent Agencji Associated Press z Sajgonu.

Oburzające akty terroru

Oświadczenie KP USA

NOWY JORK (PAP)

Eksplozja, która nastąpiła w ubiegłą niedzielę rano w budynku, gdzie mieści się siedziba Komunistycznej Partii USA i jej organów prasowych „Worker” i „Political Affairs” jest tylko jednym z wielu podobnych oburzających aktów, jakie miały miejsce w ciągu kilku minionych lat — stwierdza oświadczenie Komunistycznej Partii USA, przekazane prasie amerykańskiej przez krajowego przewodniczącego KP USA, Henry Winston.

Eksplozja ta — głosi oświadczenie — stanowi nieodłączną część całej kampanii i terroru, gwałtów i morderstw, prowadzonej przez ultrapravicowe siły rasistowskie wobec Murzynów i białych bojowników o prawa obywatelskie, częścią rosnącej fali akcji antysemitkiej w naszym kraju. Jest to nierozdzielny fragment zorganizowanej zbrodniczej działalności fanatycznych, faszystowskich elementów ultrapravicowych działających bez przeszkód i bezkarnie a obecnie za chęćnych jeszcze przez politykę Johnsona.

Eksplozje bomb, zabójstwa i inne akty terroru skierowane są nie tylko przeciwko komunistom, nie tylko przeciwko bojownikom o pokój i prawa obywatelskie, nie tylko przeciwko Murzynom i Żydom, lecz przeciwko podstawowym prawom wszystkich Amerykanów — głosi oświadczenie. Wszyscy, którzy pragną pokoju i wolności powinni zdwoić wysiłki, powinni wypowiadać się głośniejsz niż kiedykolwiek. Partii Komunistycznej nikt nie zdoła odwieść od jej walki przy pomocy ani takich, ani żadnych innych akcji. Przeciwnie, takie akcje umocnią tylko nasze przekonania, umocnią naszą jedność i wspólnotę z in-

nymi siłami postępu społecznego w naszym kraju, stwierdza oświadczenie.

Nowe Hebrydy kolejnym etapem podróży de Gaulle'a

★ PARYŻ (PAP)

Dzień wczorajszymi tj. poniedziałek był ostatnim dniem wizyty prezydenta Republiki Francuskiej w Nowej Kaledonii. Z Numei generał de Gaulle udał się na Nowe Hebrydy, będące kondominium francusko-brytyjskim, a z kolei na Tahiti i do atomowych baz francuskich na Pacyfiku. Następnie szef państwa powraca do Paryża via Gwadelupa.

PRASA FRANCJI

O KRYZYSIE

W BUNDESWEHRZE

Zaniepokojenie

★ PARYŻ (PAP)

W opinii komentatorów „Le Monde” i „Le Figaro” dymisja generałów Bundeswehry „przynosiła owoce” i dała im satysfakcję, gdyż ich następcom przynależało zostać większe uuprawnienia. Z tonu opinii pras paryskiej przebiega zaniepokojenie wynikające z takiego obrotu rzeczy. Dzienniki zwracają też uwagę na pośrednie zaatakowanie przez generałów kanclerza Erharda.

DANE

ZACHODNIONIEMIECKIE

Rozwój NRD

★ BERLIN (PAP)

„Niemiecki Instytut Badań Gospodarczych” (DIW) w Berlinie zachodnim ogłosił sprawozdanie, w którym przyznaje iż obecny rozwój gospodarki NRD przebiega bardzo pomyślnie.

Sprawozdanie wskazuje, że globalny produkt społeczny w I półroczu br. wzrósł o 5 proc. i przekroczył tym samym wskaźnik osiągnięty w analogicznym okresie ub. roku. Ja kość artykułów odpowiada w moim nowoczesnej gospodarce i życzeniom klientów.

Profesor Alla Masiewicz przybyła do Polski

Do Warszawy przybyła światowej sławy uczona radziecka — prof. dr Alla Masiewicz, która bawić będzie w Polsce z 10-dniową wizytą na zaproszenie PAN. Prof. Alla Masiewicz jest inicjatorką i organizatorką w skali międzynarodowej obserwacji sztucznych satelitów Ziemi i badań kosmicznych. Pełni ona funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Astronomicznej ZSRR.

Obecny pobyt uczoney radzieckiej jest jej drugą wizytą w Polsce. Po raz pierwszy gościliśmy w naszym kraju posiadaczkę „Biletu nr 1 na Księżyc” — wręczono jej symbolicznie na zjeździe badaczy Kosmosu w Lizbonie przed paroma laty — podczas Międzynarodowego Kongresu COSPAR w roku 1963. Prof. Alla Masiewicz odwiedzi podczas swego pobytu w naszym kraju stacje satelitarne i obserwatoria astronomiczne oraz przeprowadzi konsultacje naukowe, Program pobytu przewiduje zwiedzenie ośrodków naukowych w Warszawie, Toruniu, Poznaniu i Krakowie. Światowej sławy uczona radziecka wygłosi także dwa wykłady naukowe z zakresu astrofizyki.

Proces w sprawie porwania Ben Barki

PARYŻ (PAP)

Przed paryskim sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj oczekiwany z dużym napięciem proces w sprawie porwania Ben Barki, którego wynik może wpłynąć w poważnym stopniu na dalszy układ stosunków francusko-marokańskich. Na ławie oskarżonych zasiada sześciu spośród 13 oskarżonych, którym zarzuca się udział w nie wyjaśnionym do dziś całkowicie uprowadzeniu przywódcy opozycji marokańskiej Ben Barki.

Jak wiadomo, Ben Barka został uprowadzony w biały dzień z centrum Paryża 29 października 1965 r. i odtąd zaginął po nim wszelki ślad. Wśród 7 oskarżonych, którzy będą sądzeni zaocznie znajdują się marokański minister spraw wewnętrznych gen. Oufkir i dwaj wysocy funkcjonariusze marokańskiej służby bezpieczeństwa.

Przed paryskim sądem stają m. in. kierownik jednego z oddziałów paryskiego lotniska Orly, przypuszczalnie agent marokański, Francuz Antoine Lopez, dziennikarz Philippe Bernier i funkcjonariusze policji francuskiej Louis Souchon i Roger Voitot.

Poszczególne kraje Afryki przysłały na proces swych obserwatorów.

Koledze

Władysławowi Łukasiewiczowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu Żony

składają
ZAŁOGA, DYREKCJA
I RADA ZAKŁADOWA
SFUT JEZIERZYCE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Wiktorii
Domazer

oraz okazali wyrazy współczucia najserdeczniejsze PO

DZIĘKOWANIE składa
SYN Z ŻONĄ
I DZIEĆMI

W SKRÓCIE

● INOWROCŁAW

Jedynie w kraju sanatorium geriatryczne w Inowrocławiu, leczące choroby wieku starczego — obchodzi w tym roku 10-lecie swego istnienia. W związku z tym 10 bm. odbędzie się w Inowrocławiu ogólnopolski zjazd naukowy lekarzy, interesujących się postępowaniem i praktycznym zastosowaniem metod geriatry.

● TOKIO

30-letni Tetsuo Suzuki usiłował popełnić harakiri przy pomocy noża kuchennego przed bramą bazy morskiej USA w Yokosucie. Pragnął on w ten sposób wyrazić protest przeciwko wizycie w tym porcie podwodnego okrętu USA o nazwie „Sea Dragon”.

● KATY

Przed Najwyższym Trybunałem Bezpieczeństwa Państwa trwa proces 96-osob. oskarżonych o przynależność do atakującej w podziemiu terrorystycznej organizacji „BRACI MUZULMAŃSKICH”. Akt oskarżenia mówi o „spisku, zmierzającym do obalenia obecnego reżimu”.

* Szkalowanie PRL * Przemyt walut

W CZORAJ, przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie rozpoczął się proces przeciwko Tadeuszowi Lipskiemu — obywatelowi szwedzkiemu pochodzenia polskiego, któremu w akcie oskarżenia zarzuca się rozpowszechnianie wśród Polaków przybyszających do Szwecji książek, broszur i innych materiałów zawierających fałszywe wiadomości o Polsce Ludowej. Zarzuca się mu też uprawianie nielegalnego handlu obcymi walutami z obywatelami polskimi i uchylanie się od powinności celnych w czasie kilkakrotnych przyjazdów oskarżonego do Polski.

Jak wynika z aktu oskarżenia T. Lipski przez pewien czas należał do zarządu tzw. Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Sztokholmie, którym kierował m. in. gen. J.

Proces w Szczecinie

Przyjałkowski oraz St. Tokarzewski. Tu zetknął się T. Lipski z wrogią Polsce Ludowej propagandą. W zeznaniach T. Lipski stwierdził, że Stowarzyszenie Polskich Kombatanów stawiało sobie m. in. za cel odciąganie polonii polskiej w Szwecji od współpracy z Polską Ludową, z oficjalnymi jej przedstawicielami w Sztokholmie i innych miastach. W czasie imprez organizowanych przez SPK wiele uwagi poświęcano przede wszystkim szkoleniu Polaków Ludowej i naszych stosunków z Związkiem Radzieckim. W jednej z takich imprez brał nawet udział gen. Anders. Oskarżony poza pełnieniem funkcji członka zarządu SPK był również przez

pewien czas kierownikiem klubu prowadzonego przez tę organizację w Sztokholmie.

T. Lipski zapraszał do Szwecji obywateli polskich handlujących z nimi obcymi walutami. Przez jego mieszkankę przewinęło się około 500 Polaków. O udział w handlu walutami obcymi oraz przemycaniu do kraju różnych wartościowych przedmiotów oskarżeni są N. Sobczak, Z. Ossowski, A. Sola, W. Więch, J. Puzilewicz, J. Wojtasiak i R. Piwoński. Ten ostatni z powodu choroby został wyłączony do odrębnego postępowania.

Wczoraj zeznania składał T. Lipski. Przewiduje się, że proces potrwa kilka dni.

O REKORDOWYM SEZONIE

Rozmawiamy z wiceprzewodniczącym WKKFiT w Koszalinie mgrem Bernardem Czerwińskim

— Przedsezonowe prognozy zapowiadały, że tegoroczne lato na Ziemi Koszalińskiej będzie rekordowe pod względem napływu wczasowiczów i turystów. Czy zapowiedzi te sprawdziły się?

— Prognozy okazały się nawet skromniejsze od rzeczywistości. Wprawdzie nie mamy jeszcze dokładnych liczb obrażających ruch wczasowo-turystyczny w naszym województwie w obecnym sezonie, ale nawet na podstawie pierwszych pobieżnych szacunków można stwierdzić, że tegoroczne lato było rekordowe. Po raz pierwszy wypoczyło w Koszalińskim ponad milion osób. W tej liczbie mieszczą się wczasowicze, turyści, młodzież i dzieci przebywające na obozach i koloniach oraz mieszkańcy województwa, którzy wyjeżdżali na wypoczynek świąteczny do ośrodków podmiejskich. Tradycyjnie już największym powodzeniem cieszyły się miejscowości nadmorskie. Prawie każda z nich, biorąc pod uwagę obecny stan za gospodarowania, przyjęła maksimum gości. Zaobserwowaliśmy korzystne zjawisko wzrostu zainteresowania Pojezierzem Koszalińskim. W lipcu i sierpniu w większości ośrodków wypoczynkowo-turystycznych wszystkie miejsca były zajęte. A przecież jeszcze w roku ubiegłym wiele z tych ośrodków, nawet nieźle zagospodarowanych i malowniczo położonych, świeciło pustkami. Np. w obiekcie nad Jez. Rychnowskim w Człuchowie w poprzednim sezonie wykorzystanych było 13,4 proc. miejsc w Byszynie — 23,7 proc. W tym roku zaś oba ośrodki nie mogły pomieścić wszystkich amatorów wypoczynku. Podobnie było w innych ośrodkach. Imponująco wzrosła liczba wycieczek zwiędających nasze województwo. Tylko sam PKS przewiózł w okresie od czerwca do sierpnia włącznie ponad 600 wycieczek.

— Czy w ocenie WKKFiT byliśmy należyście przygotowani do przyjęcia tej olbrzymiej liczby gości?

11 tys. turystów w Złotowskim

— Dorobkiem tegorocznego sezonu jest zwiększenie liczby miejsc noclegowych z 34 do 86 — stwierdza na wstępie przewodniczący PKKFiT w Złotowie, Edward Urawski. Wykorzystaliśmy sporo kwatery prywatnych. W tym roku gościliśmy w powiecie ponad 11 tys. turystów. O dwa tysiące więcej niż przed rokiem.

Nadal jednak pozostajemy w cieniu nadmorskich potentatów. To jest zrozumiałe. Sądzę jednak, że nie wykorzystaliśmy jeszcze wszystkich możliwości zdobycia turystów. W ośrodku przyrodniczym nad Jez. Rychnowskim brakuje lokali gastronomicznych. Ośrodek wczasowy natomiast pobiera zbyt duże, jak na kieszeń turysty opłaty. Na przyszły rok zamierzamy stworzyć Powiatowy Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku. Ma on powstać w oparciu o urządzenie istniejącego obecnie ośrodka MPKG „Zacisze”. Chcemy tam zwiększyć liczbę miejsc noclegowych, do 100. Istnieje także propozycja, aby całym ośrodkiem wczasowym również zarządzał Złotów. Wydaje mi się to słusne.

Kujan zrobił się modny. W tym roku było tam wielu turystów. Zamierzamy w przyszłym roku założyć tam chociaż pole biwakowe.

Kontynuowane będą prace przy zagospodarowaniu ośrodka w Lędyczku. Istnienie dobrze przygotowanego kąpieliska, z miejscami noclegowymi, z pewnością zwiększyłoby atrakcyjność tej miejscowości dla turystów.

Zabiegamy, aby przyjeżdżającym pokazać ciekawostki naszego regionu. Wydaje mi się, że taki kierunek przygotowań do przyszłego sezonu letniego jest najsłuszniejszy. (el)

wani do przyjęcia tej olbrzymiej liczby gości?

— Wprawdzie notowaliśmy sporo jeszcze niedociągnięć, pisałem zresztą o nich „Głos”, nie mniej ogólnie możemy stwierdzić, że przygotowanie województwa do sezonu było lepsze niż w latach poprzednich. I to mimo większego niż przewidywaliśmy napływu gości. W terminie przygotowania wszystkie ośrodki wypoczynkowe, lepsze było zaopatrzenie, komunikacja, dzięki zwiększeniu liczby kursów autobusów PKS na najbardziej uczęszczanych trasach, zwłaszcza w pasie nadmorskim. Lustrujący województwo przedstawiciele GKKFiT chwalili nas za dobre oznakowanie turystyczne. Kontrole przeprowadzane w czasie sezonu przez komisje nie wykazały rażących niedociągnięć. Różne dostrzeżone przez nie usterki były przeważnie dość szybko usuwane. Większe zainteresowanie sprawami wczasów i turystyki przejawiały terenowe rady na rodowe. Troszczyły się one o dobre przygotowanie do sezonu, dokonywały kontroli w je go trakcie.

— Tegoroczny sezon nasunął niewątpliwie władzom turystycznym wiele wniosków na przyszłość. Czy moż na sformułować niektóre z nich, chociaż na pełną, dokładną ocenę sezonu jest jeszcze za wcześnie?

— Planujemy dokonać oceny sezonu na nadzieje wojewódzkiej w październiku. Jednocześnie ustalimy na niej pierwsze wnioski na przyszły sezon. Niemniej widzę już kilka spraw, wymagających rozwiązania do roku przyszłego. Niezbędna jest budowa nowych zakładów gastronomicznych, zwłaszcza w pasie nadmorskim. Istniejące obecnie nie są w stanie wyżywić wszystkich gości. Nowe restauracje konieczne są nie tylko w Mielnie czy w Uście, ale także w innych mniejszych miejscowościach nad morzem. Turyści skarżą się na brak barów mlecznych w województwie. Będziemy postulowali powiększenie ich liczby. Za mało jest jeszcze pól biwakowych dla turystów przyjeżdżających z namiotami. Nie stać nas na założenie wielu pól namiotowych z prawdziwego zdarzenia, a więc z urządzeniami sanitarnymi, wodą, doprowadzoną światłem, strzechami, ale wszędzie tam, gdzie przyjeżdża więcej amatorów życia biwakowego, powinno się znaleźć odpowiednie miejsce w pobliżu wody, oznaczone wyraźnie.

Starać się też będziemy, by wszystkie zaplanowane inwestycje turystyczne, dzięki którym powiększy się niedostateczna baza noclegowa, zostały ukończone do przyszłego sezonu. Przede wszystkim — no woś w naszym województwie — motele w Złotowie, Wałczu i Jarosławcu.

W roku przyszłym nie powinno być już kłopotów z nabyciem informatorów o różnych regionach turystycznych Koszalińskiego. W wydawnictwie znajduje się już około 20

krótkich opracowań ilustrujących zdjęcia i mapkami tzw. folderów, których druk ma być ukończony najpóźniej w I kwartale 1967 r.

— W początkach września zamyka się już na kłódkę prawie wszystkie ośrodki sezonowe w województwie. Czy podobnie będzie obecnie?

— Niektóre ośrodki, np. w Byszynie, nad jez. Jeleń, w Człuchowie mają jeszcze zapewnionych gości — przeważnie amatorów zbierania grzybów, łowienia ryb i dlatego będą czynne dłużej. Chociaż wrzesień jest niejednokrotnie u nas bardzo ładny, niestety, liczba amatorów wypoczynku w Koszalińskim jest w tym okresie bardzo mała. Przyczyn tego dopatruję się w pewnym stopniu w niedostatecznej informacji i propagandzie naszej go regionu w innych częściach kraju. Dlatego między innymi chcemy wydawać biuletyn — informator zaznajamiający mieszkańców innych dzielnic z możliwościami wypoczynku u nas.

Rozmawiał: J. PELCZAR

MIEDZYNARODOWE KARNETY DLA ZMOTORYZOWANYCH TURYSTÓW

Międzynarodowe karnety mogą nabywać w swoich macierzystych organizacjach członkowie zrzeszonych w Polskiej Federacji Campingu towarzyszy i związków PTTK (Biuro Turystyki Zagranicznej) PZMot., PZWęd., PZKaj., PTSM, a także członkowie automobilkłubów. Do karnetu dołączony będzie poręcznik Polskiej Federacji Campingu.

Warto zaznaczyć, że posiadacz karnetu jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej za ewentualne szkody wyrządzone na campingach zagranicznych.

Konkurs na najlepsze schronisko młodzieżowe

W województwie koszalińskim mamy 23 schroniska — prowadzone przez Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych. Uruchamianie są one w okresie wakacyjnym w szkołach i internatach. Dzięki temu młodzież szkolna, biorąca udział w obozach wędrownych i wyprawach turystycznych, ma zapewnioną możliwość noclegu i wypoczynku za stosunkowo niską opłatą. W tym sezonie schroniska koszalińskie dysponowały łącznie 595 miejscami. Nie jest to wprawdzie wiele (szczególnie brak miejsc w pasie nadmorskim), ale i to się liczy. Po raz piąty w tym roku 12 schronisk w województwie bierze udział w konkursie ogólnopolskim na najlepsze schronisko młodzieżowe. W konkursie zwrócono szczególną uwagę na organizację przy schroniskach kuchni turystycznych, gdzie młodzież mogłaby sama przygotować posiłek oraz na rozwój punktów informacyjnych turystycznej. — We współzawodnictwie między schroniskami naszego województwa szczególnie wyróżniły się schroniska w Złotowie koło Kołobrzegu, w Jeleniu koło Szczecinka i w Darłowie.

W wielu schroniskach dokonano remontów, wymieniono zniszczony sprzęt i pościel na nowe. Goście z całego kraju, którzy korzystali ze schronisk w naszym województwie, są więc zadowoleni z przyjęcia. Jedynie schronisko w Mielnie ze względu na trudną sytuację lokalową nie może zapewnić właściwych warunków do wypoczynku. A szkoda, bo jest to miejscowość atrakcyjna i chętnie odwiedzana. Na rok przyszły planuje się uruchomienie dalszych schronisk, głównie w nowo wybudowanych szkołach i internatach. Warto więc pamiętać o częściowym choćby ich przystosowaniu do potrzeb schronisk. (H. L.)

Pracowite lato przewodników PTTK

Tegoroczny sezon turystyczny zamykają koszalińscy przewodnicy PTTK nie małym dorobkiem. W okresie od maja do końca sierpnia zwiędło Koszalin ponad 180 grup wycieczkowych z całej Polski i kilkanaście wycieczek zagranicznych (najwięcej Niemców, Szwedów). W sumie około 10 tysięcy turystów poznało nasze miasto i trasy wybrzeża Koszalińskiego, nie licząc wycieczek kolonijnych, które przewodnicy oprowadzali przeważnie bez płatnie. Co jest szczególnie ważne — w tym sezonie po raz pierwszy obsługiwano wszystkie przyjeżdżające wycieczki, które zgłosiły się do PTTK, a w ten sposób, które nie zapowiedziały swego przybycia. Jest to tym cenniejsze, że liczba przewodników w Koszalinie jest na

dal jeszcze skromna — tylko 12 pracowało w tym sezonie. Tak więc na jednego przewodnika przypadało przeciętnie co najmniej 800 zwiędających.

Przeglądając zlecenia, potwierdzone przez wycieczki, można znaleźć tam same pochwały i podziękowania za wysoki poziom obsługi przez przewodników, ani jednej oceny negatywnej! Ciekawe są głosy i opinie uczestników wycieczek zwiędających Koszalin — o naszym mieście. Wszystkim po dobało się miasto, a wielu wyrażało się wręcz z zachwytem, zwłaszcza ci, którzy widzieli je kilka lat temu. Najczęściej pochwały dotyczyły zieleni i parków Koszalin, nowych osiedli, rozbudowy miasta, a także uprzejmości i uczynności wobec przyjezdnych. Oby te opinie ugruntowały się w latach następnych!

Aby sprostać trudnym zadaniom obsługi coraz większej liczby turystów — przewodnicy koszalińscy prowadzić będą w okresie po sezonowym systematyczne szkolenie, pogłębiając swoją wiedzę o województwie, a także szkoląc się w językach obcych. Dzięki staraniom Woj. Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki kilku przewodników jeszcze w tym roku, po złożeniu odpowiednich egzaminów otrzymać będzie mogło uprawnienia do oprowadzania wycieczek zagranicznych posługujących się językami rosyjskim i niemieckim, a w niedalekiej przyszłości także angielskim i szwedzkim. Cieszy, że wszystkim podobają się nasze miasto i że wyjeżdżają od nas zadowoleni. Jest to najlepsza propaganda i dzięki niej właśnie z roku na rok rośnie liczba turystów. Poprawia się również obsługa wycieczek w lokalach gastronomicznych,

zwłaszcza w koszalińskim „Warsie”. Narzekają natomiast wycieczki na noclegi, szczególnie na Górze Chełmskiej, dokąd z konieczności kieruje się większość przyjezdnych grup. Również kwatery prywatne Koszalińskiego hotelu miejskiego — nie zadowalają wycieczek, bo są rozproszone w różnych dzielnicach miasta. Takie są głosy przyjezdnych turystów. W sumie tegoroczny sezon turystyczny naszego miasta można chyba uznać za udany, a przewodnicy turystyczni mają w tym swój znaczny udział.

przewodniczący Komisji Przewodników przy Zarządzie Okręgu PTTK mgr JERZY ZAGÓRSKI

Godzina wędrówki pieszej...

...kosztuje turystę utratę energii o równoważności 400 kilokalorii, a wspinaczka górską — nawet 800 kcal. Przeciętna tura sześciogodzinna w ciągu dnia daje więc zużycie rzędu 2.400—3.200 kcal, wymagające odpowiedniej rekom-

Zniżki posezonowe w obiektach PTTK

Od 1 września noclegi w sezonowych ośrodkach PTTK będą tańsze: po sezonie obowiązują w nich zniżki.

Jak nas informuje Biuro Ekonomiczno-Finansowe Zarządu Okręgu PTTK, o 20 proc. tańsze będą miejsca w Mielnie, Darłowie, Czaplince, Miastku.

Nie ma natomiast zniżek sezonowych w Słupsku i Koszalinie, gdyż ośrodki te są czynne przez cały rok. (mrt)



W ośrodkach nad jeziorami

KAPRYŚNA aura ostatnich dni sierpnia, wieczorne chłody nieuchronnie przybliżają koniec sezonu. Pusto na nadmorskich plażach, pustoszeją też ośrodki wypoczynkowe nad naszymi jeziorami.

Po raz ostatni w naszym wakacyjnym rajdzie przedstawiamy więc relacje o tym, co się dzieje właśnie w tych ośrodkach.

Nad Jeziorem Rychnowskim w Człuchowie pozostało już niewielu gości. Ratownik zakończył pracę na plaży 1 września. Ostatnią większą grupę — sportowców z Łodzi — pojeźniano przed kilku dniami. W domkach kempingowych pozostali najbardziej wytrwali goście. Oni i wszyscy inni, którzy przybędą do połowy września zastaną ośrodek przygotowany na przyjęcie.

W Złotowie zakończyła 30 sierpnia swój pobyt nad Jez. Zaleskim ponad 100-osobowa grupa młodzieży — uczestników obozu, zorganizowanego przez Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego. Przez 2 tygodnie młodzież zdobyła spory zapas no-

wych sił do nauki. Urządzali spływy kajakowe, rozgrywkę sportowe, uczyli się pływać, zdobywali karty pływackie.

Pozostanie po nich również w Złotowie trwały ślady w postaci uporządkowanej strzelnicy LOK oraz prac na nowym stadionie.

Ośrodek wodny czynny będzie przez cały wrzesień. Na turystów czekają domki kempingowe. Gospodarze mają nadzieję, że w pogodny, ciepły dzień licznie będą przyjeżdżali mieszkańcy Złotowa.

W pięknym Powiatowym Ośrodku Sportu, Turystyki i Wypoczynku nad jez. Jeleń koło Bytowa na początku września są zajęte przez wczasowiczów tylko 3 domki kempingowe. Sezon w zasadzie trwać będzie tu do połowy września, ale gospodarze już teraz mają zagwarantowany aż do 1 października pobyt 30-osobowej ekipy jednego z bydgoskich zakładów, która wykonuje prace w pow. bytowskim.

— Sezon był dwa razy lepszy niż w ubiegłym roku — słyszymy od gospodarzy. — W pogodny niedziele przyjeżdżało nad jezioro 4—5 tysięcy bytówian.

W sierpniu poprawiła się praca kuchni i w ten sposób ośrodek nadrobił „braki” w pogodzie.

Udany był również sezon w LZS Camping w Czaplince. W lipcu i sierpniu zajęte były wszystkie miejsca w domkach kempingowych (rezerwowane zresztą już w kwietniu). Wrzesień natomiast zapowiada się nieco gorzej niż w ubiegłym roku.

Piękny ośrodek nad Jez. Drawskim, który w ub. roku zajął pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie kempingów. LZS również w tym roku ma duże szanse na sukces w podobnym konkursie. Apetyty są w pełni usprawiedliwione.

W ostatnich dniach sierpnia niewielu wczasowiczów dałoby się namówić na pozostanie w tych ośrodkach. Z doświadczenia wiadomo jednak, że w naszym województwie wrzesień często wynagradza sierpniowe zawody. Wytrwałym wczasowiczom i turystom życzymy więc takiej właśnie rekompensaty. (mrt)

To było tak niedawno...

Fot. Eliza Pelczarowa



Rozmowy z gospodarzami

Powiat walecki

Naszym rozmówcą jest mgr **Bernard Kokowski**, zastępca przewodniczącego Prez. PRN a równocześnie przewodniczący zespołu roboczego, powołanego dla opracowania kierunków zagospodarowania turysty cznego powiatu.

Według szacunku gospodarzy Wałęcza w tegorocznym sezonie powiat odwiedziło lub jedynie przejechało przez jego trasy turystyczne ok. 100 tys. turystów. Jedną trzecią z nich to turyści zorganizowani: wycieczki awizowane, które przed przyjazdem nawiązały kontakt z powiatem. Główny kierunek zainteresowań stanowiły jeziora waleckie oraz rejon b. Wału Pomorskiego.

Wnioski na sezon przyszły? Gospodarze powiatu wysuwają je z bolączek i niedociągnięć tegorocznych. Pierwszy to konieczność rozbudowy bazy noclegowej. 70 miejsc na przystanku PTTK w Wałcu oraz niewielki hotel w Jastrowiu — to bardzo mało. Uwagę trzeba więc skierować na budowę motelu, rozwinięcie akcji zjazdów, budowę kempingów i pól namiotowych.

Drugi problem: usługi. Od usług motoryzacyjnych poczynając na gastronomii kończąc. Rozwinięcie sieci punktów usługowych dla turystów zmotoryzowanych, którzy stanowią przeważającą większość odwiedzających powiat będzie pilnym zadaniem Prezydium

PRN. Gastronomia ma dwojakie niedomaganie: za mała jest liczba miejsc w zakładach, za niski, nieraz kompromitujący niski poziom obsługi oraz jakości posiłków. Bolączka, która występuje zarówno w Wałcu jak i w małych zakładach w miasteczkach powiatu. Akcja zjazdów powinna więc poćmować i w tym przypadku, obok niej jednak istnieje pilna konieczność rozbudowy zakładów i podniesienia ich poziomu.

Zaopatrzenie wykazywało w bieżącym sezonie turystycznym podobne braki jak w innych powiatach województwa, co — zdaniem gospodarzy Wałęczy — nie stanowi żadnego usprawiedliwienia. Kierunkiem na rok przyszły jest rozwinięcie sieci sklepów ze sprzętem turystycznym i sportowym oraz usunięcie braków w zaopatrzeniu w artykuły spożywcze. Braki te w bieżącym roku nie zawsze wynikały z niedostatków określonych artykułów, częściej z dysproporcji pomiędzy hurtem a detalem oraz z zaskakująco skromnej inwentaryzacji pracowników handlu.

Zagospodarowanie turystyczne powiatu jest zadaniem wieloletnim. Jego kierunki oraz podział na etapy, gospodarze powiatu waleckiego chcą jednak ustalić w ten sposób, aby efekty narastały corocznie. A więc i w sezonie 1987 r. (V)

Powiat kołobrzeski

Rozmowa toczyła się w szerszym gronie. Jej uczestnikami byli: zastępca przewodniczącego Prezydium PRN — **Zbigniew Bartold**, sekretarz tegoż Prezydium — **Donat Sterynowicz** oraz przewodniczący Prez. MRN w Kołobrzegu — **Jerzy Rymaszewski**. W pasie nadmorskim powiatu, a więc przede wszystkim w Kołobrzegu, Dźwirzynie i Ustroniu Morskim przebywało w sezonie 1986 — według szacunku — ok. 100 tys. turystów i wczasowiczów. Głównym, zgodnie przez wszystkich rozmówców wysuwany wniosek na przyszły rok, jest powołanie jednostki, która będzie koordynowała wszelką działalność w dziedzinie turystyki i wczasów w całym pasie nadmorskim powiatu.

Gospodarze powiatu nie mają jeszcze w pełni skonkretyzowanego projektu tej jednostki. Prawdopodobnie będzie to zakład budżetowy. We wstępnym opracowaniu znajduje się projekt statutu, co nie oznacza, że wszelkie trudności formalne powołania takiej jednostki zostały przełamane.

Fundusze z tzw. taksy klimatycznej wpływają przez gromadzką i miejską radę narodową do budżetu, a następnie wydatkowane są... na najpilniejsze potrzeby. Nie oznacza to, że zawsze na potrzeby wczasów i turystyki. Nie są to małe kwoty; w sezonie 1986 wynoszą one po ok. 360 tys. zł w gminach Kołobrzeg i Ustronie Morskie oraz ok. 700 tys. zł w m. Kołobrzegu.

Kołobrzeg, mimo widocznego postępu w porównaniu z ub. rokiem, posiada także sporo potrzeb na przyszły sezon. Budowa zakładu gastronomicznego we wschodniej części parku nadmorskiego, rozbudowa sanitarium wzdłuż plaży a szczególnie w okolicach tzw. Szańca Kamiennego, zmuszenie handlu do — jak to umownie podkreślił tow. J. Rymaszewski — wyjścia na plażę, uzyskanie z GKKFiT — podobnie jak to dzieje się w innych miejscowościach nadmorskich — środków na wyposażenie plaży — oto niektóre z zadań na przyszły rok.

Poprawy wymaga sprawa informacyjno-turystycznej w Kołobrzegu. Jest wątpliwe, czy ukaże się w przyszłym roku folder o Kołobrzegu zarówno ze względu na trudności w zakła-

dzie graficznym jak i koniecznością znacznej zmiany jego koncepcji. Wiadomo natomiast, że nakładem wydawnictwa „Polonia” ukaże się w 1987 roku, bogato ilustrowany album „Kołobrzeg 1945—1965”. Album jest potrzebny, jednak z punktu widzenia wczasowiczów i turystów najbardziej potrzebny — dobry folder. (V)

Powiat sławieński

W tym roku wybrzeże cieszyło się rekordowym zainteresowaniem wczasowiczów, letników i turystów. Prawdziwy najazd przeżywał Jarosławiec, nawet mniej popularne do tej pory Dąbki zanotowały duży napływ gości.

— Szacunkowo obliczamy, że w tym roku Sławieńskie odwiedziło około 70 tys. przyjezdnych — mówi przewodniczący PKKFiT w Sławnie, **Zdzisław Paszkowski**. — Pomijając już tzw. walory naturalne, chciałbym zwrócić uwagę na kilka czynników, które moim zdaniem, decydowały o popularności naszego terenu. Po pierwsze więc, u nas jest tanio. Nasza gastronomia, zarówno PSS jak i geesy nastawiły się na duży obrót, na rozwój własnej produkcji. Nie go ni się więc za zyskiem poprzez sporządzenie „drenażowych” dań, lecz po prostu, za pewniacząc przyjezdnym jedzenie urozmaicone, pożywe i niedrogie. Jeśli dodać, że po prostu się wyposażenie placówek gastronomicznych, podniosła kultura handlu i obsługi klientów, to łatwo dojść do wniosku, że gastronomia była silnym sojusznikiem w staraniach o popularyzowanie naszego wybrzeża. I tu jednak uwaga: lokali jest za mało.

Łłok w Darłowie częściowo rozładowano, budując nowy zakład „Alge”. Natomiast w Jarosławiu potrzebny jest duży zakład, mogący nakarmić jednocześnie kilkaset osób. Ta ki zakład ma być tam budowany jeszcze w tym roku.

W Darłowie natomiast wymaga uregulowania sprawa schroniska PTTK. Kierownicy zmieniają się tam b. często, a poprawy nie widać. Zresztą przyjezdni nie mogą jakoś utrzymać się tam na dłużej, uważają bowiem z reguły swoje stanowisko w schronisku jako okazję do wypoczynku. A tam trzeba pracować. Zadbac o pustą zazwyczaj gałbłoty w bufecie, o porządek w całym obiekcie, o reklamę.

„Głos” pisał już o naszych zamierzeniach w dziedzinie inwestycji, toteż nie będę powtarzał spraw znanych. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na sprawy bezpieczeństwa. Zano-towaliśmy kilka wypadków u-tonięć.

Plaże są niedostatecznie wyposażone. Brakuje koszy, brakuje sprzętu pływającego. Np. w Jarosławiu jest 6 ratowników. Kilku zatrudniła Gromadzka Rada Narodowa, po jednym lub po dwóch — istniejące tam stałe ośrodki wy-

poczynkowe. Zdarzało się że na jednym odcinku plaży wisiała biała flaga, a obok — już na terenie drugiego ratownika z innego ośrodka — czarna. Brakowało kontroli pracy ratowników. Sam spotkałem ratownika w namiocie, chociaż powinien pracować. Spał po zabawie, a kąpiących się ludzi pozostawił bez opieki. Zwolniliśmy go natychmiast. Wydaje mi się, że pożądanym byłoby powołanie przedsiębiorstwa plaż. Taką instytucję, która by miała pod opieką wszystkie plaże, dbała o ich zagospodarowanie i wyposażenie, organizowała ratownictwo i naukę pływania.

W roku przyszłym będziemy jeszcze energiczniej zabiegać o umożliwienie mieszkańcom powiatu lepszych warunków wypoczynku nad morzem i w kąpieliskach. Chodzi m. in. o przygotowanie kąpieliska w Polanowie, kąpieliska w Sławnie, rozwój ośrodka żeglarskiego „Kutra” itp. sprawy. Jesteśmy nad morzem, mamy piękne tereny i jeśli co raz lepiej potrafimy wykorzystać je dziesiątki przyjezdnych to my również powinniśmy za-pewnić sobie warunki do wypoczynku na swoim terenie.

(el)

Ratownik o sezonie pełnym niebezpieczeństw

Dobrzy pływacy widzą w nich asekurantów, którzy wieszają czarną flagę uniemożliwiającą pływanie, rysownicy — obiekt dowcipów na temat letnich fiłtrów, a dziesiątki tysięcy plażowiczów — do kucyliwych stróżów porządku, których gwizdki przeszka-dzają w zabawie. Są jednak i tacy, którzy myślą o nich jako o bohaterach, którzy uratowali im życie. Chodzi o ratowników na plażach. Jeden z nich, ratownik z Mielnia, absolwent orientalistyki na UJ p. **Franciszek Bocheński**, wśród swoich, popularny „Ali” odwiedził naszą redakcję, wy-powiadając się na temat kończącego się sezonu wczasowe-go na plażach Bałtyku.

— Już 6 sezonów spędziłem w Mielnie jako ratownik: lubię tę pracę i mam już wiele doświadczeń. Stwierdzam, że zabezpieczenie plaży surzeżu-rokiem lepsze. Niestety, niezmiennie groźne jest niebezpieczeństwo utonięcia, niezmien-nie trudna i odpowiedzialna jest praca ratowników.

W sezonie na plaży w Mielnie były 3 stanowiska ratowników, liczące po 3 osoby. Każda grupa dysponowała łodzią mi i tzw. ślizgaczem Senni-dera oraz kołami ratunkowymi z rzutkami i innym sprzętem. Cała grupa ratowników w Mielnie, Unieście i w Sarbinowie składała się z młodych, wysportowanych ludzi, z których większość uprawia pływanie wyczynowe i inne sporty i przeszła specjalne kursy specjalistyczne.

Chcę też podkreślić, że na plażach strzeżonych nie było

ani jednego śmiertelnego wypadku, natomiast nasze akcje ratownicze na plażach nie strzeżonych, dokąd wzywano nas do wielu tragicznych wypadków (najczęściej zbyt późno) nie zawsze kończyły się sukcesem — Bałtyk pochłoniął kilka ofiar. Był to lipiec taki dzień, w którym topno się 9 osób, kąpiących się mimo czarnej flagi, zakazującej kąpień. 10 lipca silna fala rzuciła o falochron 16-letniego chłopca, raniąc go w głowę. Zaczęły również tonąć jego ojciec, który rzucił się na ratunek. Ojca zdołaliśmy uratować, zwiolki syna odnaleźliśmy po 10 minutach sto metrów od falochronu.

Innego dnia topił się jakiś 18-latek i cztery osoby, które usiłowały go ratować. Pomoc kolegi i matki, zorganizowane spośród plażowiczów żywego łańcucha pozwoliły na wyratowanie łącznie 9 osób.

Innego dnia również na plaży strzeżonej topiły się 4 osoby — ofiary zdradzieckiej go dołu w dnie morskim. Bo ukształtowanie dna Bałtyku nawet przy brzegu zmienia się czasem w ciągu jednego dnia.

Ci, którzy mają nam za złe, że tak często zabraniamy kąpień lub wypływania poza boję, niech wiedzą, że lekceważenie przepisów bezpieczeństwa i niesubordynacja plażowiczów jest tak wielka, że powoduje ciągle groźne wypadki.

Pewnego dnia na plaży w Mielnie przyjechała 40-osobowa wycieczka z Suwałk, której uczestnicy — pierwszy raz bawiący nad morzem, byli po prostu pijani, ale wszyscy zaczęli się kąpać i popływać w morzu. W ogóle pijani plażowicze to największa groźba utonięcia, nie mówiąc o pozostawianiu przez nich szklę z rozbitych butelek, które ludziom kałeczą nogi.

Trudno nie ukrywać faktu, że przyznanie ratownikom prawa wymierzania 50-złotowych mandatów karanych znacznie przyczyniło się do wzrostu subordynacji na plażach. Na szczęście, na plaży są też ludzie, którzy pomagają nam w zabezpieczeniu tysięcy wczasowiczów przed nieszczęściami.

Chcielibyśmy, by każdy mógł się bez przeszkód kąpać w morzu. Niestety, nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak niebezpieczna jest kąpiel, jeśli nie przestrzega się elementarnych zasad bezpieczeństwa. Dlatego tak często rozlegają się ostrzegawcze gwizdy ratowników, tak często musimy przeprowadzać akcje ratownicze, zwłaszcza na plażach nie strzeżonych, choć formalnie ich nadzór nie jest naszym obowiązkiem.

Ala ja, moi koledzy: Głębik, Janowski, Liszka, Beńko, Łabędź i inni uważamy, że obowiązek ratowania życia ludzkiego nie może ograniczać się do iluś tam metrów brzegu morskiego. (tkb)



Grzybki w tym roku nie dopisały. Dlatego znalezienie takiej rodziny kołzaków należy do rzadkości. Być może jednak, wrzesień będzie szczęśliwszy dla grzybiarzy.

Fot. E. Pelczarowa

Czy wiecie, że

...las zajmują około jednej trzeciej powierzchni naszego województwa. Największe kompleksy leśne występują w południowej części Koszalińskiego. Bezpornie największa jest Puszcza nad Drawą, zajmująca obszar około 1.000 km kw. (część leży w woj. szczecińskim). Drugie miejsce pod względem wielkości zajmuje Puszcza nad Gwdą, nie jest to jednak kompleks zwarty, lecz składa się z kilku części. Inny duży obszar leśny to Bory Człuchowskie, ciągnące się od Szczecinka do Człuchowa. Łączy się one z Borami Tucholskimi. Ogółem lasy zajmują w województwie ok. 612 tys. ha.

(p)

Teoria piątej stodoły czyli o Autostopie

Sezon autostopu w pełni. Jak informuje Społeczny Komitet Autostop, do tej pory sprzedano około 30 tys. książeczek autostop. Sprzedaż książeczek prowadzona będzie do 28 września. Po naszym kraju jeździ autostopem około 500 cudzoziemców — głównie Czechów, Niemców (z NRD) i Węgrów. Spotyka się też sporo Francuzów (studentów, robotników).

Nowością tegorocznego autostopu jest konkurs dla gospodarzy, udzielających noclegów autostopowcom. Biuro Autostop zarejestrowało już około 250 nazwisk gospodarzy wyróżnionych przez autostopowiczów za uczynność i gościnność. Na gospodarzy tych czekają nagrody rzeczowe o łącznej wartości 50 tys. zł. Zawodzą schroniska, hotele, kempingi, a nocleg na wsi zawsze się znajduje. Wśród autostopowiczów utarła się teoria piątej stodoły — nie trzeba obieść więcej stodoł, by w którejś znaleźć nocleg.

Oprócz tego konkursu, podobnie jak w latach poprzednich, prowadzony jest konkurs dla kierowców przewożących autostopowiczów. Liczba uczestniczących w tym konkursie jest olbrzymia, trudna obecnie do ustalenia. Pokażna jest też lista nagród, czekających na najuczynniejszych. (p)

Jak nas widzą

„Rozkosze” turystyki pieszej

Tak zatytułowała swoją wypowiedź w ankiecie „Trybuna Ludu” pn. „Mój letni wypoczynek” turystka-piechur z Warszawy, która przemierzyła pieszo cały szlak nadmorski woj. koszalińskiego. Wytrwała to turystka, bo nie odstraszyły jej liczne przeszkody na trasie, które opisała obszernie w swojej korespondencji.

A więc przede wszystkim — noclegi. Wiadomo, że sieć schronisk i domów wycieczkowych w pasie nadmorskim jest niewystarczająca i trudno liczyć, by w każdej miejscowości znalazł się obiekt PTTK czy innej organizacji turystycznej. Tam jednak, gdzie istnieją schroniska turystyczne, powinny one służyć przede wszystkim turystom wędrującym po naszym województwie. Turysta ma prawo liczyć, że po kil-

kunastu kilometrach wędrowki znajdzie wygodny nocleg. Niestety, nie w naszym województwie. W trosce o jak najlepsze wykorzystanie miejsc, a więc zarazem o dobre wyniki ekonomiczne wynajmuje się obiekty ogólnodostępne różnym obozom, koloniom, nie rezerwując pewnej liczby miejsc dla turystów indywidualnych (przykład podany w korespondencji — stacja turystyczna PTTK w Gardnie Wielkiej). Moglibyśmy przytoczyć więcej podobnych przykładów, zwłaszcza z Pojezierza, gdzie ośrodki turystyczne coraz bardziej przekształcają się w ośrodki wczasów.

Starania o zapewnienie ośrodków są chwalebne, jednak nie może się to odbywać kosztem turystów indywidualnych. Taka polityka, mimo doraź-

nych efektów ekonomicznych, zemści się na nas w przyszłości. Odstraszać będzie bowiem turystów, a ich liczba rośnie znacząco z każdym rokiem. Nie relacjonując więc szczegółowo zamieszanej w „Trybunie Ludu” korespondencji, której lekturę polecamy władzom turystycznym, podpisujemy się całkowicie pod wnioskiem autorki pozostawić we wszystkich ośrodkach PTTK wystarczającą liczbę miejsc dla turystów pieszych, którzy zatrzymują się na dzień lub kilka.

Można się dziwić, że wytrawa turystka miała trudności z odszukaniem w Ustroniu Morskim kempingu LZS i nie dostrzegła u wjazdu do tej miejscowości olbrzymiej tablicy informującej o nim, trudno jednak nie zgodzić się z nią w tych przypadkach, gdy podaje przykłady wskazujące na niedostateczną informację turystyczną. Bo skoro punkt informacji turystycznej (w Uście, Stupsku na dworcu) nie potrafi udzielić najprostszego porady turystycznej — to już zaskrawa na kpiny.

Mała kronika turystyczna

KATOWICE. — W ciągu roku, jaki minął od chwili otwarcia hotelu „Katowice”, przyjęto tu 113 tysięcy gości, w tym 27 tysięcy cudzoziemców.

CHODZIEŻ. — W dn. 17 i 18 września odbędzie się II ogólnopolski zlot ceramików na 6 trasach pieszych, kilku kołarskich i autokarowych. Zgłoszenia: Oddz. PTTK w Chodzieży, ul. Obrońców Stalingradu 17.

POZNAN. — Jedną z największych imprez turystycznych Wielkopolski będzie XV jubileuszowy ogólnopolski rajd przyjaźni polsko-radzieckiej w dn. 25 września — 2 października z metą w Domu Turysty w Wolsztynie. Przygotowano trasy piesze, kołarskie, motorowe, autokarowe i kajakowe. Organizatorami są Zarz. Okr. PTTK, WKZZ i WKKFiT.

ŁÓDŹ. — PKO wspólnie z Łódzkim Automobilkлубem urządza 18 września IV „rajd szczęśliwców”, w którym wezmą udział wyłącznie właściciele samochodów, wygranymi na losowaniu książeczek PKO. Oprócz punktacji w zawodach sprawnościowych na mecie w Łowczu każdy automobilista uzyska dodatkowe punkty, m. in. za pasażerów z książeczkami PKO, za podręczne apteczki i książeczki MOT. (TAP)

ZUS wyjaśnia wątpliwości

PO ZAPOWIEDZIANEJ podwyżce niektórych rent do redakcji napłynęło wiele listów i zapytań. Obecnie nadal zgłaszają się renciści z pytaniami, a czas to nawet już z interwencjami.

Kto otrzyma wyższe renty? Na to pytanie odpowiada mgr Hubert Hage, kierownik wydziału wypłaty rent Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Słupsku:

— Podwyżka obejmuje renty: starcze (oznaczone symbolem „S”), rodzinne powypadkowe (symbol „WR”), wypadkowe („W”) I i II grupy oraz wojkowe („Zi”) II grupy, jeśli inwalidztwo ma związek z przyczyną z wypadkiem w pracy albo ze służbą wojskową, a rencista nie pracuje i nie ma innych źródeł dochodu, oraz rodzinne („Zr”) po żołnierzach zmarłych w związku ze służbą w wojsku, np. poległych na froncie. Nie są natomiast objęte podwyżką „zwykłe” renty inwalidzkie (symbol „I”), rodzinne („R”) oraz tzw. niskoprocentowe („Wi”). Symbole, o których mowa można znaleźć na każdym odcinku przez kazu pocztowego comiesięcznej renty.

— **Czy słupski oddział ZUS przystąpił już do prac związanych z podwyżką?**

— Otrzymał już wytyczne, obecnie czekamy na formularze, które są jeszcze w drukarni. Jak tylko otrzyma-

Komu przysługuje wyższa renta?

my druki, niezwłocznie przystąpimy do naliczania podwyższonych rent.

— **Czy to długo potrwa?**

— Będziemy mieli sporo pracy. Poza normalnymi, bieżącymi czynnościami przy obsłudze 29 tysięcy rencistów zamieszkałych w województwie koszalińskim (wydatki na renty wynoszą ponad 22 miliony złotych miesięcznie), trzeba jeszcze wykonać wiele specjalnych prac, m. in. obliczyć kwoty wyrównań za czas od 1 sierpnia br. wystawić decyzje, przekazy itp. Sytuację utrudnia fakt, że akurat obecnie mamy sporo dodatkowych czynności związanych z nowym rokiem szkolnym. Chodzi o wstrzymanie wypłat dla uczących się dzieci w wieku powyżej 16 lat. We wrześniu (lub październiku), po nadejściu zaświadczeń szkolnych, ponownie przywracamy wypłaty za okres nowego roku szkolnego.

Chcę ponadto podkreślić, że podwyższanie rent zostanie do konanej z urzędu, a więc nie należy wysyłać żadnych podań. Mamy natomiast apel do rencistów, mających dzieci w wieku powyżej 16 lat, aby nadawali zaświadczenia szkolne w terminie do dnia 7 września. Zaświadczenie musi być

wystawione dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego, a więc po 31 sierpnia 1966 r., przy czym należy nanieść na nie numer renty. Bez numeru renty nie możemy załatwić sprawy.

Sporo kłopotu przysparza nam ankietowa kontrola uprawnień do pobierania rent. W każdym miesiącu odsyłamy rencistom kilkadziesiąt ankiet z powodu niedokładnego ich wypełnienia. Ankieta musi zawierać odpowiedzi na wszystkie pytania (tak lub nie) i obowiązkowo trzeba ją własnoręcznie podpisać. Jeśli to jest

konieczne, należy również dołączyć do niej niezbędne zaświadczenie, np. o wysokości zarobków rencisty zatrudnionego w niepełnym wymiarze godzin. Wielu rencistów w ogóle nie zwraca nam wypełnionych ankiet i naraża się jednocześnie na wstrzymanie wypłat.

— **Kiedy nastąpią pierwsze wypłaty podwyższonych rent?**

Jako pierwszy wypłatę wraz z wyrównaniem za okres od 1 sierpnia, otrzymają renciści pobierający świadczenia 15 września. Akcję zakończymy 10 października. Każdy zainteresowany rencista otrzyma równocześnie odpowiednią decyzję przeliczeniową.

— **Na zakończenie pytanie nurtujące wielu rencistów. Czy w związku z podwyższeniem rent renciści pozbawieni zostaną ekwiwalentu mieszkaniowego?**

— Nie. Ekwiwalent mieszkania niowy będzie nadal wypłacany w niezmienionej wysokości.

Notował: A. Maślankiewicz

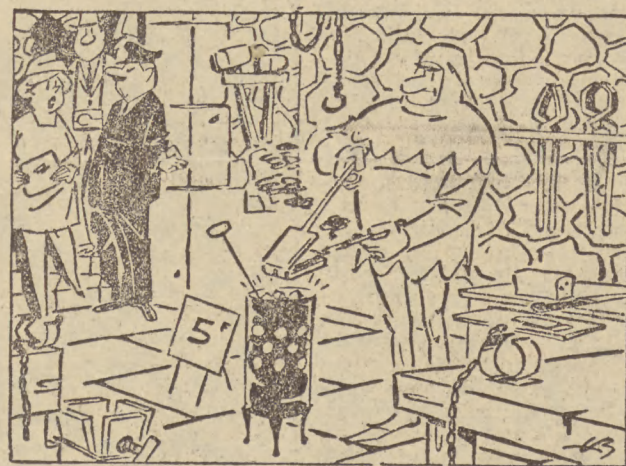
U naszych sąsiadów z DRA

KAMIENNE groby — Wikin-gów zostały odsłonięte w pradolinie rzeki Peene koło miejscowości Menzin. Prace archeologiczne prowadzili uczniowie szkoły średniej im. K. Marksa w Anklam pod kierownictwem nauczyciela archeologii — amatora. Są to gazy ułożone na kształt łodzi długości 7 metrów. Podobne groby Wikin-gów znajduje się w Szwecji.

NA JEZIORZE Schmale Lu zin w okolicy miejscowości Carwitz rozłożyły się obozem dwie grupy piętnastoków z Rostocku, które przeprowadzały z powodzeniem zanurzenia do głębokości 35 metrów, wypróbowując nowy sprzęt, gumowe ubrania ochronne i zbiorniki tlenowe do oddychania.

W MIEŚCIE powiatowym Strasburg rozpoczęły roboty ziemne pod budowę nowej polikliniki. Wzniesiona będzie ona kosztem 2,6 mln marek. W roku 1968 nowa placówka zostanie oddana do użytku. Prócz 10 przychodni specjalistycznych i gabinetów rentgenowskich, poliklinika będzie posiadać oddział kąpieli leczniczych.

MIEJSCOWOŚĆ Eggstein w powiecie Uckermarku do nie dawna nie posiadała praw miejskich, chociaż liczyła 7000 mieszkańców. Dopiero w ostatnim czasie wieś — gigant została przekształcona w miasto.



Proszę bardzo, za skromną opłatą mogą państwo poprosić. Nasz kat do usług.
Rys. Henry BLANC

SPRZEDAM pilnie pół domu: 3 pokoje, komfort — wolne. — Szczecinek, Kosińskiego 3. G-2631-0

PILNIE sprzedam syrenę 101. Ko szalin, Mińska 54/3. Gp-2642

ZARZĄD Okręgu ZBoWiD w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji związkowej nr 031552, na nazwisko Jan Bujnowski. Gp-2335

ZGUBIONO kwit nr 368265 z dnia 10.08.66 r. Składu Opałowego w Słupsku na nazwisko Stanisław Salnik. Gp-2636

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej nr 67/64, wydanej na nazwisko Jadwiga Cichosz. Gp-2637

DYREKCJA II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej nr 1096, na nazwisko Zenon Pańczyk. Gp-2638

TRZY pokoje, kuchnia, łazienka w Koszalinie zamieniam na dwa po koje (nowe budownictwo) Oferty Koszalin, Biuro Ogłoszeń. Gp-2643

PANNA poszukuje pokoju w Koszalinie. Zgłoszenia: ul. Polska go Października 1, tel. 29-83. Gp-2650

ZAMIENIE mieszkanie — kawalerkę z kuchnią w Dąbrowie Górniczej na podobne w Kołobrzegu. Wiadomość: Kołobrzeg, ul. Zwy cięzców 5/6. Gp-2644

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę. Koszalin, Mińska 56/5. Gp-2645

ZAKŁAD Słusarski przyjmie ucz niów. Słupsk, Zygmunta Augusta 50. Gp-2643

PRZYJMĘ ucznia lub uczennicę do zawodu cholewarskiego i ucznia w zawodzie szewskim. Naj chętniej z okolic Słupska. Zgłoszenia: Słupsk, ul. Bema 14 — pracownia obuwnicza. Gp-2647

PRZYJMĘ ucznia do piekarni z utrzymaniem. Warunek ukończenia 16 lat, 7 klas. Nowicki, Słupsk Chopina 2. Gp-2648

SŁUPSK — przyjmie uczniów na pokój. Oferty: oddział „Głos Słup ski”. Gp-2649

POTRZEBNA pomoc domowa. Koszalin, Moniuszki 1/3. Gp-2633

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK w Koszalinie, ul. Racławicka 1, tel. 43-56, przyjmuje zapisy na kurs samochodowo-motocyklowy oraz podwyższenia kwalifikacji (kat. I, II). Otwarcie kursu w dniu 6 września 1966 r., godz. 16, w siedzibie Osrodka. K-2295-0

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO W BIAŁOGARDZIE

zawrze umowę na prowadzenie sklepów warzywniczych w Białogardzie

na zasadzie zryczałtowanej odpłatności.

Blizsze informacje w dziale kadr. K-2306-0

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W WALCZU, PLAC WOLNOŚCI nr 1 ogłasza PRZETARG na wykonanie ogrodzenia Pracowniczych Ogródków Działkowych „Wypoczynek-B” w Walczu, przy ulicy Ciasnej. Ogólny koszt robót zgodnie z kosztorysem wynosi 164.776 tys. zł. W przetargu mogą brać udział wykonawcy państwowi, uspołecznieni i prywatni, którzy proszeni są o składanie ofert w terminie do dnia 8 września 1966 r., — pokój nr 18. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 września 1966 r., o godz. 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2315

KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE ogłaszają PRZETARG na wykonanie robót rem.-budowlanych w budynku mieszkalnym, przy ul. Kosynierów 14. W zakres robót wchodzi m. innymi rozbiórka 2 pieców kafłowych i postawienie 2 większych oraz roboty betonowe w piwnicy. Szczegółowych informacji udzieli dz. techn. Dokumentacja do wglądu. Oferty należy składać w terminie do dnia 8 IX 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 IX 1966 r. godz. 9, pokój 9. K-2314

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ ZARZĄD WOJEWÓDZKI W KOSZALINIE ogłasza PRZETARG NIE-OGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki warszawa, nr silnika 114662, nr podwozia 89483. Cena wywoławcza 48.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 września 1966 r., o godz. 10, w referacie transportu KW PZPR, ul. Morska 41. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy ZW ZMS, ul. Waryńskiego 7, pok. 1 — 10 proc. ceny wywoławczej, do dnia 19 września 1966 r. Samochód można oglądać codziennie w godz. 10—13, w garażach KW PZPR, ul. Morska 41. K-2310

PAŃSTWOWY OSRODEK MASZYNOWY W WIEKOWIE, pow. Sławno ogłasza PRZETARG na wybetonowanie około 600 m² placów. Oferty w zalakowanych kopertach przyjmujemy do dnia 15 września. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września o godz. 9. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzegamy prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2305-0

STOCZNIA „USTKA” zatrudni natychmiast DWA PRACOWNIKÓW W DZIALE EKSPORTU z dobrą znajomością jednego z niżej wymienionych języków obcych: angielskiego, francuskiego lub niemieckiego. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe. Warunki pracy i płacy do omówienia. Mieszkania nie zapewniamy. Zgłoszenia kierować do wydziału osobowego Stoczni. K-2313-0

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W SŁUPSKU, zatrudni natychmiast DWA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na następujące stanowiska pracy: STARSZEGO MISTRZA BUDOWLANEGO DO SPRAW REMONTÓW I INWESTYCJI oraz STARSZEGO MISTRZA — ENERGETYKA. Wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz 3-letni staż pracy w zawodzie. Wynagrodzenie wg obowiązującej tabeli plac w przemyśle mleczarskim. Blizsze informacje w sekcji osobowej — codziennie w godzinach od 7 do 9 i od 13 do 15, oprócz sobót. K-2312-0

WYDZIAŁ ROLNICTWA I LEŚNICTWA PREZ. PRN W KOŁOBRZEGU zatrudni natychmiast TRZECH AGROMELIORANTÓW. Wymagane przygotowanie zawodowe, dwa lata praktyki w melioracji i nienaganna opinia z poprzedniego miejsca pracy. Zapewnia się mieszkania poza Kołobrzegiem. K-2311

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO W KOSZALINIE, UL. ŁUŻYCKA nr 1, TEL. 44-76, zatrudni natychmiast niżej wymienionych pracowników: KIEROWCÓW Z I i II KAT. prawa jazdy, ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO, LAKIERNIKA SAMOCHODOWEGO, DYSPOZYTORA oraz ŁADOWACZY do pracy w transporcie. K-2309-0

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO — ODDZIAŁ W SŁUPSKU, UL. KILIŃSKIEGO 46 przyjmie natychmiast do pracy MONTERA SAMOCHODOWEGO oraz KOWALA.

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO — FILIA W BIAŁOGARDZIE, UL. ZAPOLSKIEJ 2, zatrudni natychmiast MONTERA SAMOCHODOWEGO. Kandydaci ubiegający się o podjęcie pracy winni się zgłaszać u kierowników poszczególnych jednostek pod wyżej podanymi adresami, celem uzgodnienia warunków pracy i wynagrodzenia. K-2304-0

ZAKŁAD WYTWÓRCZY PTTK W MIASTKU, UL. KOSZALIŃSKA nr 3, przyjmie natychmiast do pracy 5 STOLARZY, po ukończonej szkole zawodowej drzewnej lub z kilkuletnią praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Zakładu. K-2301-0

WALECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W WALCZU, UL. WYBUDOWANIE 95, zatrudni natychmiast następujących pracowników: MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, ZBROJARZY, ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do robót ogólnobudowlanych, 3 OPERATORÓW na żurawie wieżowe ZW-45 z uprawnieniami, na budowy w powiecie: Wałcz, Złotów i Drawsko. Warunki pracy i płacy wg UZP w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i plac WPB Wałcz. K-2299-0

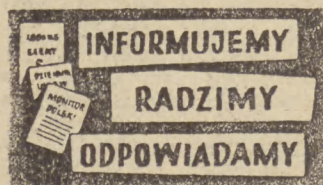
WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KOSZALINIE, UL. JANA Z KOLNA nr 10, zatrudni natychmiast: ST. REWIDENTA, 2 STARSZYCH INSPEKTORÓW do wydziału zaopatrzenia z wykształceniem wyższym lub średnim oraz MASZYNISTKĘ. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-2304-0

SPRZEDAM pilnie gospodarstwo rolne w Czeskowie koło Gdyni, 8 ha, w tym łąka, las, zabudowa nia — zelektryfikowane. Własność przedwojenna — 80.000 zł. Amalia Naczek, Bojano, p-ta Koleczko wo, pow. Wejherowo, woj. Gdańsk. Gp-2639

GOSPODARSTWO rolne, 13 ha, zabudowania dobre, stodoła, stajnia, kryte internem, dom papa — świetlica w stanie surowym 18x12, całość lub w częściach sprzedam. Piroga, pow. Kartuzy, Edward Hoppe, (dojazd autobusem 131 Wrzeszcz). K-189/B

Jeszcze w roku 1000 - lecia masz okazję wygrać 500.000 zł w Krajowej Loterii Pieniężnej we wrześniu ogółem do wygrania 8.200.000 zł

K-185/B



ZALEŻNIE OD POTRZEBY

S. W. — Koszalin: Chcę się uczyć w wieczorowym technikum dla pracujących, lecz pracodawca nie zgadza się udzielać mi co dzień zwolnień. Czy słusznie?

To zależy, bo w § 4 uchwały nr 327 Rady Ministrów z 16 VIII 1957 roku w sprawie przestępczości porządku i dyscypliny pracy jest powiedziane, że uczęszczającym do szkół średnich dla dorosłych przysługują zwolnienia z pracy do 6 godzin tygodniowo, zależnie od potrzeby.

A więc jeśli nauka zaczyna się w takim czasie, że po wyjściu z pracy można zdążyć na lekcje, to wcześniejsze zwolnienie z pracy byłoby nieuzasadnione. (dsz)

DECYDUJE WIEK, NIE FAKT ODBYCIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ

E. G. — Białogard: Czy młody człowiek, który rozpoczął służbę wojskową jako ochotnik, a po jej odbyciu ma lat 20 — może wziąć ślub bez przeszkód ze strony prawa?

Nie. Art. 10 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego postanawia, że mężczyzna, nie mający ukończonych lat 21 ani ko bieta, nie mająca lat 18 — nie mogą zawrzeć małżeństwa. Jednak z ważnych powodów sąd opiekuńczy może zezwolić takim osobom na wstąpienie w związek małżeński. W tym przypadku dwudziestoletni mężczyzna po wojsku może więc zwrócić się do sądu o takie zwolnienie i ma szansę je otrzymać, jeśli jego sytuacja życiowa pozwala przypuszczać, że zamierzone małżeństwo będzie trwałe, a nowo założona rodzina znajdzie odpowiednie warunki egzystencji. Jakkolwiek bowiem przesłanką podwyższenia w obecnym kodeksie granicy wieku do zawarcia małżeń-

stwa przez mężczyznę była m. in. sprawa służby wojskowej — to fakt odbycia tej służby nie jest jedynym warunkiem stabilizacji życiowej i osiągnięcia przez młodego człowieka pełnej „dojrzałości” do małżeństwa... (b)

SUBLOKATOR W MIESZKANIU SŁUŻBOWYM

Z. Z. Złotów: Jestem rencistą, mieszkam w mieszkaniu służbowym. Czy wolno mi bez zgody b. pracodawcy — właściciela mieszkania — przyjąć sublokatora? Czy fakt, że sublokator zamieszkał wraz ze mną, w jednym pokoju, ma jakieś znaczenie?

O tym, kto może zamieszkać w mieszkaniu służbowym — decyduje właściciel mieszkania, tj. Pana b. pracodawca. Pracownik otrzymuje mieszkanie nie służbowe na podstawie przydziału, wydanego przez za kład pracy, który określa osoby, uprawnione do zamieszkania wspólnie z pracownikiem. Zgodnie z art. 41 prawa lokalowego są to: współmałżonkowie, krewni, pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym — i w uzasadnionych przypadkach — osoby zatrudnione w gospodarstwie domowym na jemy. Natomiast na wprowadzenie innych osób właściciel mieszkania może nie wyrazić zgody, ponieważ mieszkanie służbowe jest przecież mieszkaniem wyłącznie pracowniczym.

Jeśli natomiast mieszkanie służbowe jest załudnione poniżej obowiązujących norm, a nadwyżka metrażu stanowi co najmniej jeden pokój — zakład powinien w drodze zmiany przydziału ograniczyć powierzchnię, przyznającą pracownikowi. Oprócz jednego pokoju może być przydzielony innej osobie. Do piero gdy nie zrobi tego w określonym terminie — zostanie wyznaczony przez organ do spraw lokalowych, który dokonaj przydziału według swego wyboru.

Tak więc — pierwszym dysponentem mieszkania służbowego jest zakład pracy — i bez jego zgody nie może Pan przyjąć sublokatora, niezależnie od tego, czy miałby on zamieszkać w tym samym co Pan czy w innym pokoju. (b)

W pobliżu Zamku Książąt Pomorskich

Hotel z 70 łózkami

136 łóżek w „Gryfie” i „Piaście”, 70 w „Domu Turysty” PTK — tyle wynosi bilans miejsc hotelowych w największym mieście województwa. Nie dziwnie, że codziennie z recepcji hotelowych kilkadziesiąt osób odchodzi z przysłówiowym kwitkiem. Tymczasem, jak swego czasu donosiliśmy, parę lat temu w czasie rewizji założeń inwestycyjnych, skreślono w naszym mieście budowę nowoczesnego hotelu na 150 łóżek.

Władze miejskie zaczęły w koncepcji adaptacji na hotel budynku mieszkalnego przy ul. Dominikańskiej nr 9. Budynek ten znajduje się w sąsiedztwie Zamku Książąt Pomorskich, a zatem lokalizacja jest nader szczęśliwa.

Migawki... migawki...

W uroczystym momencie wmurowania aktu erekcyjnego w mury międzyzakładowej szkoły zawodowej w Słupsku, asystował ministrowi, czyli cement podawał, zasłużony murarz Słupskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Edward Borosko. W SPB pracuje już ponad 13 lat i jest bardzo wysoko cenionym przez dyrekcję fachowcem.

I jeszcze jeden pracownik SPB zasługuje przy okazji tej uroczystości na wyróżnienie. Jest nim Mieczysław Luty, który kierował budową szkoły w Głobinie. Jak mogliśmy się przekonać w sobotę, szkoła wykonana została bardzo starannie, bez rażących usterek, a ponadto wcześniej niż przewidywano. Obecnie Mieczysław Luty jest kierownikiem budowy szkoły międzyzakładowej. I w tym przypadku zapewne dzięki kierownikowi oraz bardzo zdyscyplinowanej załodze prace przebiegają zgodnie z planem. W ostatnich dniach maja br. rozpoczęto pierwsze wykopy pod fundamenty, a teraz już w trzech budynkach mury sięgają drugiej kondygnacji.

Ta migawka — zaznaczamy — podsłuchana. Młode nauczycielki z Dębicy Kaszubskiej obecne na uroczystości otwarcia Tysiąclatki w Głobinie, z nie ukrywaną zazdrością wzdychały; szkoda, że to nie w ich wsi wybudowano tak piękną szkołę. Ale, jak dodały, nie tracą nadziei.

W tłumie zwiedzających dwie wystawy otwarte w Muzeum Pomorza Środkowego — również podsłuchaliśmy.

— „Berlewi interesujący, a nawet zaskakujący...”

— „Konfrontacje — zbyt po nure obrazy. Może jeden lub dwa wybrałabym do domu...”

(a)

Niedzielne obrachunki

Pomyślna była dla naszych piłkarzy ostatnia niedziela. Odnieśli oni dwa zwycięstwa i jeden remis. Czarni przełamali złą passę i pierwszy raz wygrali w Walcu. Wysokie zwycięstwo odnieśli Gryf, zwyciężając Bytovię aż 6:2. Zawiedli jedynie piłkarze Korabii, którzy zremisowali na własnym boisku z Pogonią 1:1.

CZARNI w Walcu nie zachwycili. Najważniejsze jednak jest to, że zdobyli oba punkty i umocnili się w pozycji lidera. W Walcu dobrze zagrała defensywa, z której tym razem najlepiej zaprezentował się Szylański i Liebiech. Słabiej niż zwykle zagrał napad, który nie mógł porazić siebie z twardo grającymi obrońcami Orla.

GRYF w meczu z Bytovią nie dał żadnych szans beniaminkowi. Przez całe spotkanie miał zdecydowaną przewagę i mógł wygrać

w jeszcze wyższym stosunku. Na wyróżnienie zasłużył tym razem Respondek.

Świderski już gra

Od dwóch miesięcy w Słupsku mieszka znany zawodnik koszański Gwardii — Świderski. Kilka dni temu PZPN potwierdził tego zawodnika dla Czarnych Słupsk i popularny wśród kolegów „Wachu” grał już w Walcu z Orlą.

Pozyskanie Świderskiego oznacza poważne wzmocnienie linii ataku lidera tabeli. Z osobą Świderskiego poważnie nadzieje wiąże w swoich planach trener Sieja. Czy „Wachu” spełni tę nadzieję — zobaczymy już w sobotę w trudnym meczu z Włókniarzem Bałogard.

Gościmy dziesiątkę P. Szydły

Po letniej przerwie, w najbliższą niedzielę wznowione zostaną rozgrywki o wejście do II ligi bokserskiej. W dotychczasowych świetnie spisują się pięściarze Czarnych. W czterech meczach zdobyli oni 8 punktów i prowadzą w tabeli.

Przerwy bokserzy Czarnych bardzo solidnie wykorzystali na przygotowanie się do dalszych spotkań. Ostatnio przebywali na obozie w Bytowie. W niedzielę stoczyli pojedynek z Wisłą Tczew. Z dziesiątki, która walczyła wosną, u był Władysław Dowgiało, który walczy obecnie w pierwszoligowej Legii Warszawa. Przybył jednak nowy zawodnik. Do Słupska przemieścił się już na stałe Grzybowski. Potwierdzono już „muchę” Dąbka oraz Podlewskiego z Zawiszy Bydgoszcz, który

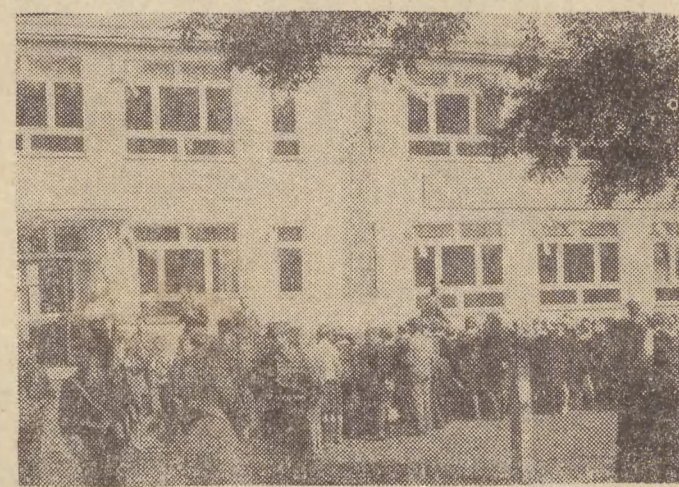
będzie walczył w wadze średniej. Wszyscy pięściarze trenują bardzo sumiennie i każdy chce walczyć w niedzielnym meczu.

Przeciwnikiem naszej dziesiątki będą Budowlani Poznań. Zespół ten to byli drugoligowcy. W obecnych rozgrywkach poznaniacy są najpoważniejszymi, obok Czarnych, kandydatami do II ligi. Trenuje ich jeden z najlepszych polskich trenerów — Paweł Szydło.

Kierownictwo sekcji pięściarskiej zawiadamia, że wzorem ubiegłych spotkań, aby uniknąć tłoku przy kasach organizuje przedprzedaż biletów zarówno indywidualną, jak i zbiorową dla zakładów pracy. Bilety należy pobrać możliwie wcześniej w sekretariacie klubu w Domu Kolejarza przy ul. 9 Marca od godz. 18 do 20. (sz)

Sobotnie uroczystości w obiektywie

Sobota była pełna wrażeń. Wizyta ministra przemysłu ciężkiego — J. Hrynkiwicza, wiceministra oświaty J. Szko pa oraz najwyższych władz wojewódzkich. Otwarcie kolejnej szkoły Tysiąclatki — tym razem w Głobinie. Wre szcie wmurowanie kamienia węgielnego pod nową szkołę międzyzakładową oraz otwarcie nowego budynku szkolnego przy usteckiej Stoczni a w salach Muzeum Pomorza Środkowego dwóch ciekawych wystaw malarskich.



Prekursora polskiego abstrakcjonizmu Henryka Berlewiego (na zdjęciu z matką) — artyści od czterdziestu lat mieszkającego w Paryżu oraz koszańskich twórców. Jak na jeden dzień to naprawdę wiele. Tym bardziej, że aura tego dnia nie była łaskawa i



nie szczędziła podczas uroczystości ulewnej deszczu. Na przykład podczas wmurowania aktu erekcyjnego przez mokło do przysłówiowej ostatej nitki kilka tysięcy osób. Dlatego zdjęcie, które dziś zamieszczamy z tej uroczystości (minister Hrynkiwicz pod parasolem) jest nie jako symbolem.



Mimo jednak tych niepogodzeń natury pogodowej miasto żyło w sobotę na zwiększonych obrotach. Ruch, gorące kąpiele wstęgi i tłumy chętnych obejrzenia. To staramy się pokazać na naszych zdjęciach.

Tekst i zdjęcia: Andrzej Maślankiewicz

U energetyków po święcie

Z okazji tegorocznego Dnia Energetyka odbyła się w Słupskim Zakładzie Energetycznym uroczysta akademii. Udział w niej wzięli przedstawiciele władz Słupska: sekretarz KM PZPR tow. Oskar Brudys, zastępca przewodniczącego Prezydium MRN — Wł. Tyraś, zastępca przewodniczącego Prez. PRN — M. Sroczyński oraz delegacje pracowników z poszczególnych rejonów.

W referacie wygłoszonym przez dyrektora Zakładu Energetycznego inż. Włodzimierza Smala podsumowany został do tychczasowy dorobek zakładów. Trzeba podkreślić, że w

tym roku słupska załoga uzyskała bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie międzyzakładowym. Za pierwsze półrocie zajęła ona pierwsze miejsce w skali Okręgu Północnego, a w skali krajowej — drugie miejsce. Z okazji Dnia Energetyka i zajęcia tak zaszczytnych miejsc we współzawodnictwie — około 60 pracowników otrzymało nagrody pieniężne.

Podczas akademii pożegnano dwóch pracowników odchodzących na emeryturę. Warto przy tym podkreślić, że na tę uroczystość zaproszeni zostali wszyscy emerytowani pracownicy. (k)

Do Kwakowa za 6 zł

To tytuł notatki, którą zamieściliśmy 16 sierpnia br. Wyjaśniając sprawę, w niej poruszoną, dyrektor Oddziału PKS — mgr Stanisław Pakysz tak pisze do naszej redakcji:

„Autobus, odjeżdżający z dworca PKS o godz. 19.20, jest autobusem dalekobieżnym — przyspieszonym i w rozkładzie jazdy przystanek Kwakowo jest „na żądanie”. Opłata za przejazd w tym przypadku pobierana jest od Słupska do Kruszwyn, tj. do najbliższego przystanku taryfowego. Dla innych autobusów Kwakowo jest przystankiem taryfowym i cena biletu ze Słupska wynosi 5 złotych...”

Zdarzenia i WYPADKI

WÓDKA PRZYCZYNĄ WYPADKU

33-letni Zygmunt Z. ze wsi Piaśno będąc w stanie nietrzeźwym prowadził motocykl marki Jawa. We wsi Orzechowo w lesie stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w przydrożne drzewo. Ofiarą własnej lekkomyślności przebywa w szpitalu.

WYBUCH W PIECU

W Siemianicach w jednym z tamtejszych mieszkań nastąpił wybuch ognia z pieca. 18-letni Jerzy L. doznał oparzeń twarzy i obu rąk. Lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala.

POBIŁ ZONE

We wsi Strzelino pobiła została dotkliwie przez męża 51-letnia Helena K. Od uderzeń w głowę straciła ona przytomność. Karetka pogotowia przewiozła kobietę do szpitala.

SPADŁA Z WOZU

Dziewięcioletnia Alina P. z Cencenowa spadła z wozu konnego i złamała sobie prawe podudzie. Po unieruchomieniu nogi w pogotowiu — dziewczynkę skierowano do szpitala.

RADIO

PROGRAM I na dzień 6 bm. (wtorek)

Wład.: 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.
15.00 Początek audycji. 16.01—19.00 Popołudnie z młodzieżą: 16.05 Studio Rytm — Nowe głosy, nowe piosenki. 16.20 Radiostopem po morzach, lądach i oceanach. 16.45 Red. E. Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności. 17.00 „Proszę o radę”. „Masz kłopot — napisz do nas” oraz Kwadrans liryki muzycznej. 17.35 W geograficznym kalendarz. „Paryż Łacińskiej Ameryki”. 18.00 Koncert rozrywkowy dla młodzieży. 18.45 Kwadrans z dedykacją. 19.00 Praktyczna pani. 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 19.30 Koncert rozrywkowy orkiestry PR w Łodzi. 20.26 Wiadom. sportowe. 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: 20.25 Teatr PR: „Brühl” — słuch wg pow. J. I. Kraszewskiego. 21.59 Gra orkiestra kameralna. 22.13 Notatnik kulturalny. 22.23 Recitale i kabarety — Opole 66. 23.10 Wład. sportowe. 23.15 Jaz. 23.45 Melodie na dobranoc. 0.05—3.00 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II na dzień 6 bm. (wtorek)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 23.50.
4.57 Początek audycji. 5.06 Rozmaitości rolnicze. 5.26 Muzyka. 5.50 Gimnastyka. 6.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 6.15 Muzyka. 6.45 Kalendarz radiowy. 7.05 Audycja Ośrodka Badania Opinii Publicznej. 7.15 Muzyka. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.15 Pleb. piosenka m. września. 8.20 Muzyka. 8.35 Radioreklama. 8.45 Reflektorem po świecie. 9.00 Dla kl. IV — „Na co się przyda starą grzyb”. 9.20 Polskie pieśni i tańce ludowe.



TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego, tel. 28-93.

WYSTAWA

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — nieczynne.
MUZEALNA ZAGRODA SŁOWINSKA w Klukach czynna od godz. 10 do 16.

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Meksyk w fotografiach Ryszarda Barcikowskiego.

KAWIARENKA PDK w Słupsku — wystawa słupskich plastyków amatorów — czynna od godz. 15 do 21.

SALE WYSTAWOWE MPŚr. w Uście — wystawa pt. „Usteckie rybołówstwo i przemysł stoczniowy”.

USTKA — wystawa plastyka z Torunia E. Baranowskiego.

KINO

MILENIUM — Winnetou — II s. (NRF, od lat 11) — panoram.

Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.

POLONIA — godz. 14 — Barwy walki (polski, od l. 14) — panor.

O godz. 16.15, 18.30 i 20.45 — Podróż nie z tej ziemi (jugosl., od lat 14).

GWARDA — Mr Hobbes na urlopie (USA, od lat 14) — panor.

Seanse o godz. 17.30 i 20.

WIEDZA — nieczynne.

USTKA

DELFIN — godz. 16 — Cztery dni Neapolu (wł., od l. 16), panor.

O godz. 18 i 20 — Najpiękniejsze oszustwa świata (fr., od lat 16) — panoramiczny.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Człowiek, który zabił Libertę Valance'a (USA, od lat 14).

Seans o godz. 20.30.

we. 9.40 Z życia Związku Radz. 10.00 „Profile moich przyjaciół” — fragm. opow. K. Filipowicza.

10.20 Koncert popularny dla wczasowiczów. 11.00 Dla kl. VIII — z cyklu: „Wychowanie obywatelskie”. 11.20 Koncert estradowy.

11.40 Rodzice a dziecko. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 Więcej, lepiej, taniej. 13.00 Dla kl. VII i VIII — „Mowa dźwięków”. 13.25 Koncert solistów radzieckich.

14.00 „Karty z naszych dziejów” — „Warnieńczyk” — fragm. pow. M. Smolarskiego. 14.30 Graj polskie zespoły instrumentalne. 14.50 Radioreklama. 15.05 Publicystyk międzynarodowy. 15.15 Śpiewa bułgarski ludowy zespół pieśni i tańca. 15.30 Dla dzieci — „Karlsson z Dachy. 16.05 Public. międzynarod. 16.15 Z twórczości L. Beethovena.

17.00 W Warszawie i na Mazowszu. 17.50 Melodie i piosenki o Warszawie. 18.50 Mówi technika. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Kalendarz kulturalny. 20.00 Od Wąskiego do Szymanowskiego — polska muzyka symfoniczna. 20.47 Śpiewa F. Sinatra. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.47 Kronika sport. 21.50 Studio piosenki. 22.20 Z cyklu: „Kraj, w którym żyjemy”. 22.35 Koncert. 23.00 Muzyka tan.

na dzień 6 bm. (wtorek)

9.45 Przemówienie wiceministra oświaty F. Heroka z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego w TV. 9.55 Dla szkół: język polski dla kl. IX — Jean Bedier, „Dzieje Tristana i Izolda” z cyklu: „Dzieje dramatury”. 10.40 „Casanova znad Dunaju” — film (weg., od lat 14). 14.55 Program dnia. 15.00 Japonia — Polska — transmisja z Mistrzostw Świata w siatkówkę mężczyzn (z Pragi) 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla dzieci: Kino „Ptyś”. 17.25 Młodych widzów: „Weronika” — film z serii: „Kapitan Tenkesh”. 17.50 „Spotkania z przyrodą” — program filmowy. 18.15 Informator handlowy. 18.25 Teleturuj. 18.55 Na morskich szlakach. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Pieću z Albakory” — film prod. Tele-Arn. 20.20 „Casanova znad Dunaju” — film. 21.30 „Wrzesień po 27 latach” — program okolicznościowy. 22.10 Dziennik.

TELEWIZJA

na dzień 6 bm. (wtorek)

9.45 Przemówienie wiceministra oświaty F. Heroka z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego w TV. 9.55 Dla szkół: język polski dla kl. IX — Jean Bedier, „Dzieje Tristana i Izolda” z cyklu: „Dzieje dramatury”. 10.40 „Casanova znad Dunaju” — film (weg., od lat 14). 14.55 Program dnia. 15.00 Japonia — Polska — transmisja z Mistrzostw Świata w siatkówkę mężczyzn (z Pragi) 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla dzieci: Kino „Ptyś”. 17.25 Młodych widzów: „Weronika” — film z serii: „Kapitan Tenkesh”. 17.50 „Spotkania z przyrodą” — program filmowy. 18.15 Informator handlowy. 18.25 Teleturuj. 18.55 Na morskich szlakach. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Pieću z Albakory” — film prod. Tele-Arn. 20.20 „Casanova znad Dunaju” — film. 21.30 „Wrzesień po 27 latach” — program okolicznościowy. 22.10 Dziennik.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 (łączy ze wszystkimi działami).

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGraf, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

3000 kilometrów po Maroku

WMARAKESZU pieczone kury znoszą ją na twardo". To arabskie powiedzonko wymownie określa klimat, jaki panuje latem w nadzaharyjskiej stolicy marokańskiego południa. W lipcu czy sierpniu 43 stopni w cieniu jest tu chlebem powszednim. Europejska dzielnica zamiera wówczas niemal całkowicie. Kto żyje ucieka na zachód w stronę niosącego ożyweży powiew oceanu.

Na tutejszym bazarze żywnościowym ją na twardo są jednak rzeczywiście tańsze od surowych. Po prostu okoliczne kury znoszą je na piasku, który w południe ma temperaturę dochodzącą do 85 stopni.

Do Marakeszu przyjechałem bar dzo wcześniej rano, przenocowawszy uprzednio w miejsczku nad Atlantykem — o 200 km na za-

i czytać. Istnieje — tłumaczy mi przewodnik — cech pisarzy. Oni robią to lepiej niż amatorzy.

Działają również, a nawet do brze prosperuje, „cech” złodziei. Placisz dirhama pełnemu godności przedstawicielowi cechu i możesz być pewny, że nie zostaniesz okradziony. Czy to nie lepsze — zapytuje prze-

swe towary. W pewnej chwili do całej tej orgii dźwięków dołącza się nowy: przeciągłe wołanie mężczyzn. I oto cichnie gwar, ustaje ruch, a tysiące ludzi jak jeden wydobywają spod fałdystych szat wąskie dywaniki, rozkładają je na ziemi, kładą się na boki, odwracają twarze na wschód — w stronę Mekki i biją czołem w pył uliczny na chwałę Allacha i jego proroka.

Tu w Marakeszu islam jest wszechobecny. Organizacja państwa i społeczeństwa, wiadza, obyczaje, gospodarka, życie rodzinne — wszystko to ukształtowane jest przez ścisłe

MARAKESZ, CZYLI UPAŁ I WODA

(Korespondencja AR)

chód. Pędziliśmy od 4 rano pu stą szosą, chcąc dojechać na miejsce przed porą najgorszego upału. Po obu stronach nie kończącego się asfaltu — pusynia. Nigdzie śladu życia. Czerwone skały, dolinki zasypane żwiałami kamienia, prawdziwie księżycowy krajobraz. A potem, za którymś tam zakrętem — saharyjski miraż: na horyzoncie olbrzymie łańcuch górski, szczyty granatowe na tle jasnoniebieskiego nieba, a bliżej w dolinie białe rozległe miasta ze starożytnymi murami obronnymi, domkami bez okien, których płaskie dachy tworzą wzno szące się w amfiteatralne tarasy z wieżami minaretów i złościsty mi dachami palisad. Wokół tej białej plamy, poprzecinanej sie cią krętych uliczek — szeroki pas bujnej podzwrotnikowej zieleni. Sady palmowe dające najwspanialsze dźwięki, gaje eukaliptusowe, całe plantacje brzości. win i granatów, potężne krzewy oleandrow kwitnących różowo i woda płynąca cichymi strumyczkami z sąsiednich gór lub strze lająca w niebo z dziesiątek wysmyślnych fontann. I w zimie i w lecie jest jej pod dostatkiem. Szczyty Wysokiego Atlasu, widoczne stąd jak na dłoni, nawet teraz — w lipcu — pokryte są śniegiem.

Widziałem dotychczas dziesiątki arabskich miast podobnych do siebie, a jednak posiadających zawsze własną odrębną osobowość nie poddającą się szablonom współczesnej cywilizacji. Nigdy jeszcze nie spotkałem jednak tak wielkiego, blisko czteremilionowego skupiska ludzkiego, egzystującego na prawach pustynnej oazy nie związanej niemal żadnymi więzami z resztą świata i ignorującej jego istnienie.

W Marakeszu jest wprawdzie elektryczność, coca-cola i kino, są lodówki i sporo samo chodów, ale wszystko to należy do marginesowych udogodnień w niczym nie zmieniających odwiecznych zasad egzystencji tutejszych mieszkańców.

Na rozległym placu, stanowiącym bramę do suku, czyli handlowej części miasta, siedzą w kuchni pisarze. Piszą li sty i wszelkie dokumenty wy magające pisanej formy dla całej ludności, która — jeżeli nawet umie — nie lubi pisać

niektóre wyroby, np. długie

strzelby nabijane od przodu są

prawdziwymi arcydziełami sztuki

zoboczenia. Dla turystów, nawet

zamożnych, są najcenniejszą dro gą. Kupują je tylko Arabowie,

k którym są rzeczywiście potrzeb ne. Transakcje poprzedzają tarte,

obserwowane przez dziesiątki lu dzi z napięciem, jakie u nas bu

dzi dobry film kryminalny.

Długo zadawałem sobie pyta nie, którego przebiega ów

niewidzialny mur, oddzielający

świadomość tutejszych lu dzi od wszystkiego, co obce i

nowe. Klimat? Specyficzne,

wywołane surowością natury

warunki życia? Na pewno i

jedno, i drugie, ale nie tylko

to. Jest jeszcze inna potężna

siła broniąca tego zamknięte go świata przed naporem

współczesności.

Oto nadchodzi południe. Po

wietrze na wielkim placu drga

od upału jak nad rozpalonym

żelaznym piecykiem. Dźwięczą

dzwonki nosiciele wody, zawo dza żebracy, sprzedawcy za

chwalają schrypłymi głosami

— Co za Wanda?

— Taka jedna. Pracowała w sklepie.

— A teraz już nie pracuje?

— Już dawno nie pracuje.

— Jak się nazywa?

— Nie pamiętam. Jakoś na P, ale nie pamiętam.

— A pani jak się nazywa?

Spojrzała na niego zdziwiona. — Jak to, pan nie wie jak

ja się nazywam?

Uśmiechnął się. — A skądże mogę wiedzieć?

— Myślałam, że milicja wie wszystko.

— Prawie wszystko. Więc proszę mi podać imię i nazwi-

sko.

— Maria Mikulska.

— Mieszka pani w Rembertowie?

— Tak.

— Przy rodzinie?

— Z rodzicami.

— Czym się zajmuje pani ojciec?

— Jeździ na taksówce.

— Ma własny wóz?

— Tak.

Lenert uważnie przyglądał się dziewczynie. Zrobiła na nim

wrażenie inteligentnej i sprytniej. Umilkł i zapalił nowego

papierosa. — Czy ma pani narzeczonego? — spytał de chwili.

— Mam.

— Gdzie pracuje?

— W Zakładach Kasprzaka.

— Jak się nazywa?

— Jan Sowiński.



UWAŻAJ

Sylwester
Matt

AGNIESZKA

(4)

— Mieszka też tu, w Rembertowie?

— Nie. W Warszawie, na Pradze.

— Chciałbym jeszcze wrócić do momentu napadu. Niech mi pani powie, czy pani nie zauważyła nie szczególnego je śli chodzi o tego człowieka, który panią uderzył?

— Mówiłam już, że miał czarną twarz.

— To wiem. A może pani jeszcze coś zauważyła. Proszę się dobrze zastanowić.

— Był dość wysoki i chyba szczupły. Był także silny.

— A może jeszcze coś — nastawał Lenert. — Niech pani dobrze pomyśli. Proszę pamiętać, że każdy choćby najmniejszy szczegół może mi pomóc w robocie.

Potrząsnęła głową. — Nie takiego sobie nie przypominam. — A zapach? Nie zauważyła pani jakiegos charakterystycz nego zapachu?

Ożywiła się nagle i usiadła na tapczanie. — Ależ tak — zawołała podniecona. — Ma pan rację. Teraz sobie przypomi nam. Ten człowiek pachniał, mocno pachniał.

— Jaki to był rodzaj zapachu?

— Bo ja wiem? Coś jakby krem czy perfumy, może woda kwiatowa?

— A może brylantyna?

— Wie pan, że to rzeczywiście była chyba brylantyna. Czasem jak Janek wysmaruje się tym paskudztwem to wła śnie tak od niego podjeżdża. Teraz już tego nie robi, bo po wiedziałam mu, że mnie mdli jak czuję ten zapach.

— Ile pieniędzy zrabowano? — spytał Lenert, zmieniając nagłe temat rozmowy.

— Sklepowych było dwanaście tysięcy pięćset sześćdziesiąt osiem. No i ja miałam swoich sto pięćdziesiąt złotych.

— Jak wyglądała torba, w której pani nosiła pieniądze?

— Zwyczajna torba. Z plastiku, zamykana na błyskawicz ny zamek. Niebieska. Pasowała mi do płaszcza.

Lenert zanotował jeszcze adres dziewczyny i wstał. — Nie będę już pani męczył. Jutro proszę się zgłosić do komisariatu. Musi pani złożyć zameldowanie o wypadku i podpisać protokół. Na razie życzyć zdrowia i do widzenia.

Pułkownik Godecki tego wieczora był w nie najlepszym humorze. Jego zazwyczaj jowialnie uśmiechnięta, okrągła twarz przybrała wyraz głębokiej troski. Wypukłe czoło prze-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

PO MISTRZOSTWACH W BUDAPESZCIE

Blankers-Koen gratuluje POLKOM

FANNY BLANKERS-KOEN. Kto z entuzjastów lekkiej atletyki nie zna tego nazwiska. Bohaterka londyńskiej Olimpiady z 1948 r. i bruckelskich mistrzostw Europy z 1950 roku przyjechała do Budapesztu razem z drużyną Holandii.

Blankers-Koen ma już głowę przyproszoną siwizną, ale wygląda doskonale. Sportowa sylwetka, energiczne ruchy, uśmiechnięte jasne oczy.

— Czy można Panią prosić o kilka słów dla prasy polskiej? — zwracamy się z pytaniem.

— Ależ oczywiście — odpowiada słowna lekkoatletka. Za waszym pośrednictwem chciałam serdecznie pogratulować Irenie Kirszenstein, która w Budapeszcie wyrównała mój rekord sprzed 16 lat zdobywając trzy złote i jeden srebrny medal. To wspaniała dziewczyna. Podziwiam przede wszystkim jej wielką bojowość. Za moich czasów wyniki były słabsze. Ja i moje rywalki — Rosjanka Sečenowa czy Angielka Hali — uzyskiwałyśmy czasy na słabszym poziomie. W 1950 roku w Brukseli zdobyłam złoty medal na 100 m z wynikiem 11,7, na 200 m — 24,0, a na 80 ppł. — 11,1. Kirszenstein ma wyniki znacznie lepsze.

— Jak Pani ocenia umiejętności techniczne polskich sprinterek?

— U Kirszenstein podziwiam przede wszystkim elegancję ruchów, swobodę w biegu i jakąś niezwykłą łatwość, która jest cechą wrodzoną. Wyróżniłabym też i inne polskie biegaczki, jak na przykład Ewę Kłobukowską, która jest najbardziej dynamiczną sprinterką w Europie. Od wielu lat nie było na kontynencie europejskim tak utalentowanych sprinterek, jak te dwie Polki. Wydaje mi się, że możecie być spokojni o Igrzyska Olimpijskie w dal.

Żeglarskie puchary Gwardii

W niedzielę, na jeziorze Jam no odbyły się regaty żeglarskie w klasie „Finn” i „Hornet”. Zespołowo pierwsze miejsce i Puchar TRZZ zdobyła Gwardia, wyprzedzając Trampę.

W klasie „Hornet” triumfował Madejczyk (Gwardia) przed Malickim (LKS Saturn Mielno) i Stefańskim (Gwardia). Zespołowo zwyciężyła Gwardia zdobywając Puchar OZZ. Drugie miejsce zajęli żeglarze Saturna, a trzecie — Trampa. (sf)

W klasie „Finn” indywidualnie zwyciężył Chemicz (Gwardia) przed swoim kole

skiego lotnictwa wojskowego od roku 1939 do chwili obecnej oraz reportaż z lotniczego przysposobienia wojskowego młodzieży.

Sobota, 10 września, godz. 22.40

FRANCUSKA PIOSENKA

Program rozrywkowy TV prezentuje piosenki jednego z najstarszych piosenkarzy francuskich Charlesa Treneta. Program prowadzi Lucjan Kydryński; wykonawcami będą najlepsi polscy artyści.

Z boisk piłkarskich

● KADRA piłkarzy Polskiej „B”, przygotowująca się do między państwowego spotkania z Czechosłowacją (7 bm. w Poznaniu) rozegrała w Koninie sparingowy mecz z miejscowym Górnikiem. Pojedynkę zakończył zwycięstwem kadrowiczów 4:0 (3:0).

● I-LIGOWY zespół piłkarski Dynamo Berlin (NRD) przegrał w Katowicach z miejscowym GKS — 0:1.

● REPREZENTACJA piłkarska NRD, która w niedzielę 11 bm. zmierzyła się w Gdańsku z drużyną Polski — pokonała w Karl Marx Stadt zespół ZRA — 6:0.

ciela pionowa bruzda. Kazał sobie przynieść akta, przejrzał je, porobił na kawałku papieru jakieś notatki i dopiero wtedy zaczął mówić:

— Bardzo mi przykro, Karolu, ale muszę ci powiedzieć, że mi się to wszystko nie podoba. W przeciągu ostatnich siedmiu miesięcy trzeci napad. Sądząc z metod działania można chyba zaryzykować twierdzenie, że autorem tych rabunków jest jeden i ten sam człowiek. Co o tym sądzisz?

— Uważam, że to na pewno ten sam facet — powiedział Lenert. — Atakuje ekspedientki sklepowe, jako maski używa czarnej pończochy, smaruje włosy brylantyną, działa sam, przypuszczalnie nie ma współników, a teraz dochodzi jeszcze jeden szczegół: nosi „traktoy”.

Pułkownik zajął do notatek. — Siedemnastego lipca napad w Radości, dwudziestego trzeciego października w Wawrze, a teraz w Rembertowie. Facet metodycznie obrabia teren, a my jesteśmy bezsilni. Tak dłużej być nie może. Musisz się energicznie do tego zabrać.

— Czy ty sobie wyobrażasz, że ja zaniedbuję sprawę? — obruszył się Lenert. — Robię co w ludzkiej mocy, żeby drania nakryć. Nasi wywiadowcy nieustannie kręcą się po podwarszawskich miejscowościach. Ale to nie takie proste. Bandy o wiele łatwiej rozpracować. Zawsze któryś gdzieś się sypnie po pijanemu. Ten działa w pojedynkę, nie bawi się, nie pije, nie rozrabia. Forse wydaje na skromne życie. Nie ma do niego dojścia. Przynajmniej na razie.

Godecki niecierpliwie strzepnął palcami. — Co to znaczy nie ma dojścia? Musi się znaleźć jakiś sposób. Czy ty sobie wyobrażasz, jaki szum się w prasie podniesie? Trzeci napad, a my nic. Widzę już te artykuły w „Expressie”, w „Życiu Warszawy”. Trzeba się do tego zabrać.

— Może masz jakiś genialny pomysł? — spytał Lenert.

— Myślę, że powinniśmy wziąć pod obserwację sklepy spożywcze, a przede wszystkim ekspedientki.

— Trudno, żebyśmy każdej ekspedientce przydzielili milicjanta. Ludzi by nam nie wystarczyło.

— Przede wszystkim chodzi o te dziewczyny, które odno szą pieniądze. Należałoby może ostrzec kierowników sklepów spożywczych. Pieniądże powinny odnosić dwie osoby.

(C. d. n.)